Nr. 65 (6140) Cz

WARSZAWA, WTOREK 26 LUTEGO 1935 r.

Rok XL.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.

KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-80
DRUKARNIA — 2.76-43

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40 bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—.Za zmianę adresu 50 gr.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogł. zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio szpaltowy, układ zwyczajnych 10-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Manifestacja i manifest

Narada delegatów robotniczych Warszawy, odbyta 17go b. m., była niewątpliwie **poważnem wydarzeniem** w życiu robotniczem stolicy. Poraz pierwszy od wielu lat zebrali się delegaci robotników z wielkich fabryk, ze średnich, małych i najmniejszych warsztatów pracy, delegaci, reprezentujący wszystkie kierunki polityczne w ruchu robotniczym stolicy, hołdujące zasadzie klasowości tego ruchu, zarówno wśród Polaków jak Żydów. Jeśli wziąć pod uwagę, że Narada reprezentowała bezmała 75 tys. robotników warszawskich i że robotnicy stolicy nie mają trybuny, z której mógłby się rozlegać ich zbiorowy głos, to Naradę bez przesady można nazwać **jednodniowym parlamentem świata pracy w Warszawie.**

Nasza organizacja warszawska, wespół z Radą Zawodową i towarzyszami z Bundu włożyły dużo pracy w przygotowanie Narady. Niejeden z nas wątpił, czy wysiłek ten opłaci się, czy wyda pożądany plon. Wiemy przecież, że Warszawa robotnicza znajduje się pod pewnemi względami **W NAJGORSZEM** położeniu. Raz dlatego, że Warszawa ma bardzo skomplikowaną i różnolitą strukturę społeczną, a przedewszystkiem dlatego, że Warszawa robotnicza przeżyła od maja 1926 r. **największe wstrząśnienia i rozłamy.**

A jednak przebieg Narady rozproszył wszystkie wątpliwości. Jeżeli porównamy zebrania Rad delegatów robotniczych z przed 17 lat z Naradą robotniczą, to uderzała ogromna różnica nastrojów, dyskusji i zachowania się. Różnice te pochodziły zarówno stąd, że stosunki ówczesne w Polscę i zagranicą były całkiem inne, niż obecnie, jak też stąd, że doświadczenie kilkunastu lat zrobiło swoje. I tu uderzał przedewszystkiem fakt, że komuniści, którzy w obecnym układzie stosunków robotniczych na świecie, w obliczu postępów gospodarczych Rosji sowieckiej, mogliby liczyć na szeroki odzew w klasie robotniczej, znaleźli się na Naradzie **w położeniu wprost opłakanem.** Przyznajemy, że komuniści w Polsce, jako partja nielegalna, byli skrępowani w swych ruchach i że nie mogli wystąpić nazewnątrz tak jak inne legalne partje robotnicze. Temniemniej faktem jest niezbitym, że na Naradzie komuniści **ponieśli klęskę nie jako organizacja, borykająca się z trudnościami istnienia,** lecz jako wyraziciele określonych poglądów politycznych, ściślej mówiąc — jako głosiciele hasła „jednolitego frontu".

Zgóry wiadomo było, że komuniści, posłuszni rozkazowi Kominternu, uczynią z tego hasła centralny punkt swej propagandy. Tak się też stało. Ale wszystek ich wysiłek spalił na panewce. Robotnicy bowiem mieli aż nadto dowodów, że hasło to, zwłaszcza gdy chodzi o Polskę, jest **manewrem wręcz oszukańczym.** Właśnie Komunistyczna Partja Polski w ostatnich dniach powzięła uchwałę, stwierdzającą, że hasło jednolitego frontu jest zwykłym, ordynarnym manewrem w walce z... socjal - faszyzmem.

Wystąpienia komunistów na Naradzie były więc całkiem blade. Miało się wrażenie, że sami komuniści czują się źle i nie wierzą ani w skuteczność, ani nawet w potrzebę swych wystąpień. Sążnista rezolucja komunistyczna, w której zaatakowano nawet... Plan de Mana w Belgji, przeszła bez najmniejszego echa. A już do reszty dobiła komunistów niefortunna obrona sławetnego „Frajndu", którego przedstawiciela wydalono z Narady. Na ok. 80 delegatów komunistycznych wszystkiego 32 poparło obrońcę „Frajndu". Komuniści sami rozbili się na Naradzie i pozbyli się w ten sposób wszelkiego autorytetu.

Narada od początku do końca stała pod wpływem Socjalizmu. Gdy odczytano Manifest robotniczy, zerwała się **żywiołowo burza oklasków.** Był to znak, że Manifest przemówił wszystkim do duszy, że był wyrazem tego, czego oczekiwali i pragnęli delegaci. Manifest przyjęto też przez aklamację. Nikt, nawet komuniści, którzy wystąpili z własną rezolucją, nie przeciwstawił się Manifestowi. Manifest odźwierciadlił **istotną wolę zebranych, wolę klasy robotniczej Warszawy.**

(jmb.).

Anglja nie chce powrotu Habsburgów

pozatem domaga się zmiany kierunku politycznego w Austrji

„Times" pisze, iż celem wizyty ministrów austrjackich jest ogólna wymiana zdań. Dziennik stwierdza, że wśród spraw, jakie będą omawiane, znajdą się przedewszystkiem: pakt o zachowaniu niepodległości Austrji, oraz sytuacja finansowa Austrji. „Times" oczekuje również, że kanclerz Schuschnigg skorzysta z okazji, aby wyjaśnić Rządowi brytyjskiemu swe poglądy na temat ewentualnej restauracji Habsburgów.

Niektóre dzienniki angielskie, jak np. zbliżony do Foreign Office „Daily Telegraph", wprost przestrzegają Schuschnigga, aby tego tematu nie poruszał, gdyż nie jest on obecnie aktualny. „Daily Telegraph" stwierdza, że w chwili obecnej omawianie sprawy przywrócenia Habsburgów, przekreśliłoby wszelkie widoki powodzenia paktu w sprawie niepodległości Austrji.

Liczne dzienniki, jak „Daily Herald", „News Chronicle" i inne, domagają się zmiany regime'u wewnętrzno - politycznego. Nawet konserwatywny „Daily Telegraph" wyrażający poglądy Foreign Office, oczekuje, że ministrowie austrjaccy udzielą Rządowi brytyjskiemu zapewnień co do rozszerzenia praw i udziału w Rządzie robotników austrjackich i co do całkowitej tolerancji wobec Żydów.

(PAT.).

Awantura Włoch w Afryce

Abisynja nie ma zamiaru zrzec się spornych terenów

„Kurjer Warszawski" donosi z Rzymu, że nadeszły tam wiadomości ze stolicy Abisynji o osiągniętem jakoby porozumieniu między Włochami a Abisynją co do wprowadzenia strefy neutralnej między Abisynją a kolonjami włoskiemi. Cesarz Abisynji, podkreślając poczucie swej siły i słuszności stanowiska, odmawiał początkowo zgody na wniosek włoski ustalenia między granicami Abisynji a kolonjami włoskiemi pasa neutralnego szerokości 10 klm., jednakże pod wpływem Francji i Anglji cesarz wyraził zgodę na tę propozycję, domagając się jednak, aby do komisji mieszanej, która miałaby tę neutralną zonę wytyczyć, wszedł przedstawiciel Włoch, Abisynji oraz oficerowie belgijscy i szwedzcy.

Włochy żądanie to potraktowały *jako wyraźne votum nieufności dla siebie.* Dyplomacja francuska i angielska ponownie interwenjowała u cesarza, który wyraził wreszcie swą zgodę na tę komisję mieszaną dla ustalenia pasa neutralnego w składzie Włochów i Abisyńczyków.

Cesarz udzielił też dowódcy wojskowemu z Gerlogubi pełnomocnictw do ułożenia z komendantem wojskowym po stronie włoskiej w Wardarze szczegółów, związanych z realizacją pasa neutralnego. Pierwotne objekcje cesarza przeciw pasowi neutralnemu miały swe źródło w tem, aby Włochy nie uznały jego ewentualnej zgody na ten plan *za potwierdzenie prawne pretensji włoskich do obszarów spornych Ualual i Afduh, których Abisynja bynajmniej nie chce się zrzec.*

* * *

Głównym argumentem, jakim operowali wobec cesarza Abisynji przedstawiciele dyplomacji francuskiej i angielskiej, było to, że wobec wzmożenia sił wojskowych abisyńskich i włoskich na obszarze pogranicznym, należy za wszelką cenę uniknąć możliwości dalszych starć. Pas neutralny pomyślany jest oczywiście *jako rozwiązanie przejściowe dla umożliwienia przeprowadzenia rokowań o likwidację sporu.* — Punktem najtrudniejszym będzie sprawa przynależności państwowej spornych obszarów, do których obie strony zgłaszają pretensje, a które znajdują się w pasie granicznym.

Bez rozstrzygnięcia tego sporu nie jest też do pomyślenia wytyczenie granic między Abisynją a Włochami, która to granica w układach, podpisanych między obu państwami, biegnie w odległości 180 mil od brzegu morza Czerwonego. Zgoda na pas neutralny wytworzy możliwe warunki dla dalszych rokowań. *Będą to napewno rokowania długotrwałe.*

* * *

Z Rzymu donoszą, o drugiem oficjalnem oświadczeniu przedstawiciela Japonji we Włoszech. Japonja uprzedza Rząd włoski, że w razie wybuchu wojny włosko - abisyńskiej, Japonja poprze zbrojnie Abisynję.

* * *

„Daily Express" donosi z Addis Abeby, iż poseł włoski zgodził się wczoraj na zasadę w myśl której **koczownicze plemiona będą miały prawo przekraczać strefę neutralną.** Poseł włoski zaproponował, by strefa neutralna rozciągała się pomiędzy Afdubą a Ado na szerokości 6 klm. Rząd abisyński wyraził swą zgodę. (PAT.).

Kulisy porozumienia polsko-niemieckego

ujawnia dziennikarz angielski

Na łamach „Observera" zabrał głos publicysta Garvin. Według Garvina głównym tematem rozmów Simona z Hitlerem winna być sprawa ustanowienia 10-letniego rozejmu pokojowego w Europie, opartego na wzajemnej gwarancji status quo. Hitler uważa tego rodzaju porozumienie za możliwe dla zachodniej Europy. Garvin wysuwa konieczność podobnego porozumienia dla wschodniej Europy. Propozycja, nazwana niezgrabnie wschodniem Locarnem, dotyczy, według Garvina, właściwie **przyszłości Rosji sowieckiej.** Pojednanie pomiędzy Niemcami a Polską, które samo w sobie jest znakomite, dokonało się **niestety na płaszczyźnie antyrosyjskiej.** Garvin uważa, że marszałek Piłsudski w głębi duszy jest rusofobem. Większość jego zwolenników popiera — zdaniem Garvina—myśl, że państwo sowieckie powinno ulec zmniejszeniu przez **odseparowanie na stałe Ukrainy** i stworzenie z niej niezależnego, **lub znajdującego się pod protektoratem państwa.** Ten program odpowiada **celom „patrjotów" japońskich od strony Dalekiego Wschodu** — stwierdza Garvin — którzy słusznie obliczają, że trzymanie Rosji pod presją stałego **niebezpieczeństwa ze strony Niemiec i Polski** ułatwia Japonji jej akcję w Azji. 10-letni rozejm pokojowy, o ile ma być skuteczny, musi być skierowany przez równoległe i powiązane pomiędzy sobą posunięcia ku stabilizacji całej Europy, a również Dalekiego Wschodu — kończy Garvin. (PAT.).

Podminowany Daleki Wschód

Z Tokio donoszą:

Dzienniki zamieszczają wyjątki ze sprawozdania sztabu oddziałów japońsko - mandżurskich, które brały udział w starciach nad jeziorem Buir-Nor na granicy t. zw. Mongolji (sowieckiej) Zewnętrznej. (pisaliśmy o tem obszernie). Ze sprawozdania wynika, że kiedy graniczna straż mongolska cofnęła się w popłochu, zostawiła na miejscu broń i różne przedmioty. Karabiny, jak stwierdzono na podstawie stemplów fabrycznych, pochodziły z sowieckich zakładów w Błagowieszczeńsku. Również napisy rosyjskie na innych częściach uzbrojenia świadczyły o ich sowieckiem pochodzeniu. Prasa japońska twierdzi, że oddziały mongolskie znajdują się jedynie nad granicą i że wewnątrz kraju **stacjonują oddziały wojsk czerwonych pod dowództwem oficerów sowieckich.** Prasa japońska zapytuje w świętem oburzeniu czy w tych warunkach można wogóle mówić o niezależności Mongolji Zewnętrznej i dowodzi, że sowietyzacja tego kraju stanowi poważne niebezpieczeństwo dla państw sąsiednich, a przedewszystkiem dla Mandżurji.

* * *

Wychodzący w Szanghaju dziennik „Sunban" donosi, że wślad za wprowadzeniem monopolu naftowego ma nastąpić w Mandżurji monopolizacja ważniejszych gałęzi przemysłu, przedewszystkiem kopalń węgla i przemysłu drzewnego. Kierownictwo nad zmonopolizowanym przemysłem ma objąć specjalna rada ekonomiczna, w której decydujący głos będą mieli przedstawiciele armji kwatuńskiej.

Furja zemsty faszyzmu hiszpańskiego

Naczelny prokurator Hiszpanji wystąpił z oskarżeniem przeciw dwum lekarzom, którzy brali udział w powstaniu górników w Asturji. Prokurator domaga się dla nich kary śmierci.

Prócz posłów Menendeza i Peny znajdują się w więzieniu jeszcze czterej posłowie socjalistyczni, o których losie żadna jeszcze nie zapadła decyzja.

W hiszpańskich kołach politycznych spodziewają się, iż kara śmierci dla skazanych posłów socjalistycznych zostanie zamieniona na dożywotnie więzienie.

Na kopalni „Szczęście Luizy"

Strajk na kopalni „Szczęście Luizy" trwa w dalszym ciągu.

Niektórzy z głodujących górników są już u kresu swych sił.

Jeżeli nie nastąpi rychłe załatwienie zatargu, należy się liczyć ze śmiertelnemi ofiarami głodówki.

Tajemnicze radjostacje w Czechosłowacji

Władze czechosłowackie poszukują dwu nowych tajnych krótkofalowych stacyj radjonadawczych. Jedna z nich mieści się prawdopodobnie w północnych Czechach i nadawane przez nią wiadomości posiadają charakter komunistyczny. Druga stacja, której charakteru nie zdołano jeszcze ustalić, mieści się prawdopodobnie w środkowych Czechach w okolicy Pardubic. Jak więc widać, stacja zamordowanego emigranta niemieckiego, Formisa, z t. zw. Czarnego Frontu Strassera, nie była jedyną tajną stacją w Czechosłowacji. (PAT.).

Pierwszy po rewolucji strajk w Hiszpanji

Teror szalejący w Hiszpanji po zduszeniu rewolucji październikowej, w najmniejszym stopniu nie osłabia gotowości bojowej klasy pracującej. Oto w środę ub. tygodnia w miejscowości górniczej w Asturji, której ludność brała najżywszy udział w rewolucji, wybuchł strajk górników. Gubernator cywilny zakazał strajku, zarząd kopalni uprzedził robotników, że wszyscy strajkujący zostaną zwolnieni, **nie wiele to jednak pomogło i większość robotników przyłączyło się do strajku.**

Uwolnić więźniów politycznych! Wolności dla szucbundowców austrjackich i rewolucjonistów hiszpańskich!

„Zielone koszule“ w łonie B. B.

Echa wydalenia pos. Polakiewicza

Uchwała prezydjum BBWR. o wydaleniu ze stronnictwa wicemarszałka Sejmu, posła Polakiewicza, była przedmiotem obrad prezydjum Związku Młodzieży Ludowej, t. zw. „Zielonych Koszul".

Powzięto uchwałę, solidaryzującą się z działalnością posła Polakiewicza i dającą wyraz przekonaniu, iż wyrok sądu honorowego oraz uchwała prezydjum BBWR. są dla p. Polakiewicza krzywdzące.

Prezydjum Związku Młodzieży Ludowej zakłada protest przeciw decyzji władz BBWR. oraz wyraża żal, iż zamiast całego wyroku sądu honorowego w sprawie posła Polakiewicza, ogłoszono tylko wyjątek. Uchwała prezydjum związku młodzieży ludowej kwestjonuje sposób powołania sądu honorowego w sprawie posła Polakiewicza, twierdząc, iż forma, w jakiej ten sąd złożono, nie odpowiada przyjętym powszechnie normom i zwyczajom.

Na znak solidarności z wicemarszałkiem Polakiewiczem postanowiono wysunąć jego kandydaturę na prezesa zarządu głównego związku młodzieży ludowej. Zarząd główny ma być zwołany w najbliższym czasie.

Działacze związku młodzieży ludowej rozjechali się po kraju, aby w organizacjach powiatowych i wojewódzkich przedstawić aktualny stan sprawy posła Polakiewicza.

Z kierowniczych kół młodzieży wiejskiej donoszą w związku ze sprawą wiceministra Polakiewicza następujące informacje:

Kierowany doniedawna przez posła Polakiewicza związek młodzieży ludowej rozporządzał znacznemi wpływami w województwach: białostockiem, krakowskiem, łódzkiem, nowogródzkiem, poznańskiem, śląskiem i warszawskiem. Najsilniejsze wpływy posiadała organizacja „Zielonych Koszul" w województwie białostockiem, w którem znajdował się okręg wyborczy posła Polakiewicza.

Władze BBWR. dążyły od dłuższego czasu do zunifikowania organizacji młodzieży wiejskiej i stworzenia jednego związku. Formalnie udało się to przeprowadzić i od 1 stycznia r. b. działa zunifikowana organizacja pod nazwą „centralny związek młodej wsi", który wydaje swój organ pod nazwą „Siew młodej wsi". W rzeczywistości unifikacja całkowita nie nastąpiła wobec oporu władz związku młodzieży ludowej z pod znaku posła Polakiewicza.

Zarząd główny „Zielonych Koszul" nie uznał unifikacji, podobnie warszawski zarząd wojewódzki. W białostockim zarząd wojewódzki wypowiedział się za, a powiatowe organizacje „Zielonych Koszul" przeciw unifikacji. W województwie łódzkiem powołano specjalną komisję, która ma dokonać unifikacji. W niektórych powiatach wojew. łódzkiego unifikację już osiągnięto, w innych miała być przeprowadzona do 3 marca. Poznańskie opowiedziało się za unifikacją, a w województwie warszawskiem osiągnięto porozumienie z szeregiem organizacji powiatowych „Zielonych Koszul" z wyjątkiem powiatów: warszawskiego, pułtuskiego i sochaczewskiego. W woj. nowogródzkiem koła „Zielonych Koszul" nie były liczne i te pozyskano dla unifikacji. W wojew. krakowskiem „Zielone Koszule" przyłączono do „Małopolskiego związku młodzieży ludowej".

Organizacje „Związku Młodzieży Ludowej", które nie zgodziły się na unifikację, prowadzą nadal samoistną działalność i wydają własny organ pod tytułem „Młoda Wieś".

Sprawa wicemarszałka Polakiewicza wpłynęła, jak się zdaje, na zaostrzenie sytuacji. Uchwała prezydjum „Związku Młodzieży Ludowej" zapowiada wytężoną pracę nad utrzymaniem samodzielnej organizacji „Zielonych Koszul", a decyzję władz BBWR. w sprawie wiceministra Polakiewicza określa jako wielką krzywdę, wyrządzoną całej „zielonej gromadzie".

***

Dowiadujemy się z kół zbliżonych do B.B.W.R., iż prezydjum B.B.W.R. zamierza wystąpić na drogę sądową przeciw Zarządowi Gł. Związku Młodzieży Ludowej.

Skarga prezydjum Bloku zawierać będzie zaprzeczenie zarzutów, stawianych przez prezydjum Zw. Mł. Ludowej B. B. W. R.

Jeżeli dojdzie do rozprawy, będziemy świadkami ciekawego pojedynku między mjr. wice-marszałkiem Polakiewiczem, a prezydjum B. B. W. R.

Hitlerowski „socjalizm czynu“

W Berlinie odbyło się dzielnicowe zebranie hitlerowskich związków zawodowych oraz członków partji. Na zebraniu tem niejaki Borchardt wygłosił referat na temat „Socjalizmu czynu“ i w referacie tym pom. in. powiedział co następuje: — „Jeżeli obszarnik tu w mieście wypije 6 butelek szampana i po drodze na dworzec, z którego ma powrócić do domu, spotka inwalidę wojennego, na którego widok pomyśli, że temu człowiekowi trzeba pomóc — to już ta myśl jest socjalistyczna! Jeżeli jednak — powiada dalej narodowy „socjalista“ Borchardt — ten sam obszarnik przy następnym pobycie w Berlinie wypije tylko pięć butelek szampana, a równowartość szóstej butelki ofiaruje inwalidzie wojennemu, to będzie to już socjalizm praktyczny, socjalizm czynu“.

I takiemi bzdurami karmią nasi „sojusznicy“ masy niemieckie. I taki jest poziom ich umysłowości.

Idąc dalej po linji rozumowania tego pana Bochardta, należy przypuszczać, że gdyby obszarnik wypił tylko cztery butelki szampana, a równowartość dwóch butelek oddał inwalidzie, to p. Borchardt gotów poczytać mu to za jawny bolszewizm.

Awans za zdradę

Generał Sanchez Ocana, główny dowódca okręgu wojskowego w Katalonji, mianowany na miejsce gen. Batet, objął swe funkcje.

Gen. Batet, który „opanował" ostatnią rewolucję katalońską, przeniesiony został obecnie w stan rozporządzalności. W kołach politycznych przypuszczają, iż wkrótce zostanie on mianowany szefem gabinetu wojskowego prezydenta republiki hiszpańskiej. (PAT.).

Nowowiejski laureatem nagrody muzycznej

Sąd konkursowy przedstawił ministrowi W. Jędrzejowiczowi wniosek przyznania nagrody muzycznej ministra W.R. i O.P. na rok 1935 Feliksowi Nowowiejskiemu. Minister W. Jędrzejewicz wniosek ten zatwierdził. Nagroda wynosi 7,000 złotych.

Zmiany cen wyrobów tytoniowych

Ceny niektórych wyrobów tytoniowych obniżono następująco: papierosów „Bridge“ z 7 gr. na 5 gr. za sztukę, papierosów „Avanti“ z 3 i pół grosza na 3 i ćwierć grosza i papierosów „Wanda" z 1 i pół grosza na 1 i ćwierć grosza. Cena tytoniu „Kresowego“ obniżona zostaje z 28 złotych na 24 złote za kilogram. Obniżka ta wchodzi w życie 3 marca.

Rozporządzenie obniża również bardzo poważnie cenę niektórych gatunków cygar do zupełnego wyczerpania ich zapasów.

Równocześnie podwyższono od dziś ceny Rarytasów śląskich i pomorskich z 4 groszy na 4 i pół grosza.

Z sali sądowej stolicy

13-LETNI CHŁOPIEC OSKARŻONY O ZABÓJSTWO.

Wczoraj przed sądem okręgowym w Warszawie stanął 13-letni chłopiec Józef Babicki oskarżony o zaduszenie 6-letniego Stanisława Mikuli.

We wrześniu 1934 roku we wsi Ossów pod Warszawą znaleziono ciało zaduszonego 6-letniego Stanisława Mikuli. Na głowie dziecka były ślady od uderzeń tępym narzędziem. Na szyi zaciśnięty był pasek.

Policja wdrożyła dochodzenie. Podejrzenie padło na 13-letniego syna gospodarza tejże wsi Józefa Babickiego. Widziano go krytycznego dnia z Mikulą na polach. Ustalono też, iż Babicki miał złość do malca za spłoszenie mu konia. Babickiego sprowadzono na posterunek; tam po kilkugodzinnym badaniu przyznał się on do zabójstwa. Zeznał, iż uderzył malca kijem po głowie, a następnie bojąc się, iż dziecko go wyda — zadusił go paskiem od ubrania i trupa ułożył w rowie.

Chłopiec do winy obecnie się nie przyznaje. Z płaczem opowiada, iż przyjął na siebie winę w policji, gdyż go bito pałkami gumowemi.

Badany w toku przewodu sądowego posterunkowy, który prowadził dochodzenie zaprzeczył temu kategorycznie.

Sąd zbadał licznych świadków.

Plaga turnusów

Przerzuca się na Zagłębia: Dąbrowskie i Krakowskie

(Kor. własna).

Kiedy przed kilku laty wprowadzono na G. Śląsku poraz pierwszy turnusy, nikt nie przewidywał, że staną się one masowem zjawiskiem. że ta forma częściowego bezrobocia zastosowana zostanie w całym przemyśle. Robotnicy. mając do wyboru całkowite bezrobocie albo turnus, wybierają turnus, gdyż w ten sposób unikają żebraniny w gminach. Kiedyś prasa burżuazyjna z wielkim tupetem zarzucała bezrobotnym, że są leniwi i wolą prowadzić życie bezrobotnego, niż pracować. Dzisiaj żaden burżuazyjny pismak nie odważy się już napisać coś podobnego. Niema bezrobotnego, któryby nie skorzystał z okazji zdobycia pracy.

System turnusowy przerzuca się obecnie również na inne dzielnice, a przedewszystkiem na Zagł. Dąbrowskie i Krakowskie. Przed kilku dniami donosiliśmy o zamknięciu kopalni „Kościuszko“ w Zagł. Krakowskiem. Przywódcy ZZZ. z posłem Gdulą na czele, którzy pojechali do Warszawy w sprawie tej kopalni, zamiast sprzeciwić się zamknięciu kopalni i wykorzystać swe wpływy u rządu w tym kierunku, wyrazili zgodę na zamknięcie, oraz na wprowadzenie turnusów na kopalniach **„Piłsudski“** i **„Jan Kanty“.**

Rzekomy wpływ ZZZ. u rządu okazał się fikcją. **Wielcy przywódcy ZZZ. nie tylko nie uratowali kopalni „Kościuszko“, ale wprowadzili turnusy na tych kopalniach, gdzie ich nigdy nie było.**

Obecnie zanosi się na rozszerzenie systemu turnusowego także w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Od dłuższego już czasu dyrekcja gwarectwa **hr. Renard** przeprowadza redukcję robotników. Aby zaś nie wywoływać stanowczego sprzeciwu ze strony inspektoratu pracy i rozgoryczonych robotników, dyrekcja chwyciła się pomysłowego sposobu. Mianowicie systematycznie co dwa tygodnie redukowanych jest po kilkudziesięciu robotników. Liczba pracujących na kopalni zmniejsza się w ten sposób szybko. Wobec takiego stanu rzeczy zwrócili się robotnicy z interwencją do insp. pracy, który zwołał w tej sprawie konferencję. Na konferencji inspektor pracy kategorycznie oświadczył, że nie dopuści do stosowania w dalszym ciągu takich metod w postępowaniu z robotnikami. Inspektor pracy zaproponował, aby w razie konieczności redukcji zastosowano 3-miesięczne urlopy turnusowe Wówczas robotnicy nie zostaną wyrzuceni na bruk i będą mogli zapracować na kawałek chleba. W końcu przedstawiciel dyrekcji, dyr. Pirschel, po długich debatach, oświadczył, że on osobiście przychyla się do tego projektu, lecz w tej sprawie zadecydować musi zarząd francuski w Paryżu.

Z przebiegu konferencji widzimy, że przedstawiciele władz widzą jedyne wyjście w stosowaniu długoterminowych turnusów. Zamiast wprowadzić 6-cio godzinny czas pracy, by zatrudniać większą ilość robotników, zarządza się turnusy, co jest równoznaczne z półbezrobociem.

Nagroda

za najwybitniejszą książkę na 1934 r.

Nagrodę „Wiadomości Literackich" w wysokości zł. 2.000 za najwybitniejszą książkę 1934 r. jury nagrody, złożone z Ferdynanda Goetla, Adolfa Nowaczyńskiego, Jana Parandowskiego, Marji Pawlikowskiej (Jasnorzewskiej), Antoniego Słonimskiego, Juljana Tuwima, Kazimierza Wierzyńskiego, przyznało Wojciechowi Bąkowi za tom wierszy „Brzemię niebieskie". Kontrkandydatami Bąka byli Boy - Żeleński i Irena Krzywicka.

Co się dzieje na świecie?

Z MADRASU DONOSZĄ: W odległości 40 km. od miasta wydarzyła się katastrofa samochodowa, której ofiarą padły 4 osoby. Samochód należał do konsula amerykańskiego w Madrasie, Leroy Vebbra, który poniósł śmierć na miejscu, jak również towarzyszący mu przedstawiciel towarzystwa Standart Oil Comp z małżonką i szofer muzułmanin.

Z BAUMONT W POBLIŻU LYONU spadł z nasypu wysokości 15 m. samochód. ciężarowy, w którym znajdowało się 11 żołnierzy. Jeden z nich poniósł śmierć na miejscu, a reszta odniosła mniej lub więcej ciężkie obrażenia.

— **JUGOSŁOWIAŃSKI MINISTER SPRAW WEWNĘTRZNYCH** Popowicz oświadczył dziennikarzom, że w okręgu Brodu Sławonskiego, w którym wydarzyły się głośne rozruchy chłopskie, przywrócono całkowity spokój.

— **NA PAROWCU CHIŃSKIM,** który wyruszył dnia 21 lutego z Czeng-Tu do Czin-Nam-Po powstał pożar. Statek spłonął doszczętnie. W pożarze zginęło 30 osób załogi.

— **„LIETUVOS AIDES“ DONOSI,** że policja litewska wkroczyła na zebranie klubu sportowego polskiego „Sparta“ w Kiejdanach i aresztowała 30 uczestników tego zebrania.

WE WSI CANCUB W STANIE CHIAPAS (MEKSYK) Indjanie podnieśli bunt, spalili budynek urzędu gminnego i, wymordował całą ludność nieindyjską. Wysłano dla uśmierzenia buntu wojsko. Liczba zamordowanych dotąd nie jest znana.

— **WE WSI SARON W POBLIŻU SANTANDER** (Hiszpanja) dokonano zuchwałego napadu na filję banku Santander. 6 bandytów pod groźbą rewolwerów steroryzowało obecnych w banku interesantów i urzędników i zrabowawszy 80 tys. pesetów, zbiegło. Na godzinę przed napadem, jeden z bandytów w przebraniu robotnika urzędu telegraficznego, poprzecinał druty telefoniczne i telegraficzne.

— **W CZASIE NOCNYCH ĆWICZEŃ OKRĘTÓW JAPOŃSKIEJ MARYNARKI WOJENNEJ** zderzyły się dwie łodzie podwodne. Na szczęście zderzenie to nie pociągnęła za sobą poważniejszych następstw. Załogi obu jednostek wyszły bez szwanku. Straty materjalne są nieznaczne.

— **AGENCJA TASS DONOSI:** lotnicy sowieccy uzyskali nowy rekord światowy, dokonując pomyślnego przelotu 5-ciu samolotów bezsilnikowych, pilotowanych przez jeden samolot.

WCZORAJ WCZESNYM RANKIEM dały się odczuć na Krecie silne wstrząsy podziemne, które trwały około2 minut. Wiele domów uległo zniszczeniu lub uszkodzeniu. W okolicach Kandji dwuch ludzi zostało zabitych, a 5-ciu odniosło rany przy zawaleniu się domów.

GWAŁTOWNA ŚNIEŻYCA, która szalała wczoraj nad Anglją, stała się przyczyną niegroźnej na szczęście katastrofy lotniczej. Z lotniska wojskowego w Glasgow wystartowała wczoraj eskadra, złożona z 8 samolotów bombowych. Po 20 minutach lotu eskadra zaskoczona zamiecią, musiała lądować. Pierwsze trzy aparaty lądowały pod miejscowością Newbiggin - On - Sea w hrabstwie Northumberland, przyczem jeden z samolotów uderzył skrzydłem o róg stodoły i skapotował. Obsługa samolotu doznała na szczęście jedynie lekkich obrażeń. Reszta samolotów zdołała dotrzeć w okolice Edinburga. W czasie lądowania dwa aparaty złamały śmigło, trzeci aparat skapotował. Z obsługi samolotu nikt nie doznał szwanku.

STACJA SEJSMOGRAFICZNA W JENIE zanotowała o godz. 3 m. 55 sek. 31 silne trzęsienie ziemi, którego centrum znajdowało się w odległości 1900 km. w kierunku południowo-wschodnim. Trzęsienie to trwało około pół godziny. Według obliczeń geologów, centrum jego leży w Małej Azji.

Samobójstwo urzędniczki

Przy ul. Ogrodowej 7, w Warszawie, około południa postrzeliła się z rewolweru 30-letnia Bronisława Lachoniowa, urzędniczka Banku Zachodniego.

Sąsiadka, usłyszawszy odgłos wystrzału, wpadła do mieszkania i zastała L. leżącą na podłodze. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć.

Policja VII komis. zajęła się ustaleniem przyczyny samobójstwa.

„Ideologja“ i deprawacja młodzieży

W niedzielnym numerze naszego pisma wydrukowaliśmy urzędowy komunikat, tyczący się p. Karola Polakiewicza. Komunikat przytacza „orzeczenie „Sądu Obywatelskiego", orzeczenie, — którego dwa kolejne ustępy głoszą takie oto rzeczy (podkreślenia nasze).

„Grupa zarzutów, zawartych w artykule p. Brzoskówny w „Drodze Wiejskiej" Nr. 3 z 1933 r., tyczących się *deprawacji młodziezy* i przeciągania jej z Centralnego Związku Młodzieży Wiejskiej do Związku Młodzieży Ludowej okazała się prawdziwą.

Natomiast bezpodstawne są zarzuty o braku ideologji i programu Związku Młodzieży Ludowej. Również niesłusznym i krzywdzącym jest zarzut, że p. wicemarszałek Polakiewicz jest graczem politycznym, że zmieniał przekonania,— przechodząc z partji do partji, albowiem p. Polakiewicz *zawsze* był wierny ideologji Marszałka Piłsudskiego".

Ponieważ mowa jest o deprawowaniu młodzieży w sensie politycznym, — przeto z komunikatu urzędowego wynika niezbicie następujące stwierdzenie: p. Polakiewicz wiernie wyznawał „ideologję", oraz... deprawował politycznie młodzież.

Przyznajemy, że podobnie szczerej kwintesencji nie oczekiwaliśmy nigdy ze strony obozu rządzącego.

Stracenie włamywacza

za... posiadanie dynamitu

Pierwszy w dziejach współczesnego sądownictwa fakt stracenia włamywacza. który nie popełnił jednak żadnego morderstwa wydarzył się wczoraj rano na dziedzińcu więzienia we Wrocławiu. Skazaniec, nazwiskiem Rudolf Menzel, popełnił 32 włamania, przyczem jednak nie było żadnych ofiar. — Sąd wziął pod uwagę, że ostatniego włamania do jednego z banków dokonał Menzel za pomocą dynamitu, i skazał włamywacza na śmierć za nieprawne posiadanie materjałów wybuchowych, powołując się na dekret prezydenta Rzeszy, wydany krótko po objęciu władzy przez hitlerowców i dotychczas obowiązujący.

Specjalny samolot transoceaniczny

skonstruowany został w Anglji

Angielskie warsztaty lotnicze przystąpiły do budowy samolotu specjalnego typu przeznaczonego dla komunikacji transoceanicznej. Samolot ten wykończony będzie z początkiem lata i rozpocznie najdalej w lipcu próbne loty. Jest to hydroplan rozwijający szybkość ponad 300 km. na godzinę. Hydroplan jest skonstruowany w ten sposób, że może być przyczepiony do drugeigo samolotu. Samolot holowniczy jest również w budowie. Będzie to silnie skonstruowany czteromotorowy aparat o stosunkowo małym zasięgu. Aparat ten specjalnie przeznaczony do holowania samolotu transoceanicznego będzie mógł w pół drogi zawrócić. W ten sposób angielskie władze lotnicze spodziewają się uzyskać w lotach transoceanicznych znaczną oszczędność zużycia energji właściwego samolotu transoceanicznego, który holowany w pół drogi przez inny aparat, będzie mógł ze stosunkowo większą łatwością dokonać reszty drogi samodzielnie.

Samobójstwo

ucznia 6-ej klasy

Uczeń 6-stej klasy gimnazjum we Lwowie, syn sędziego sądu okręgowego Woźniaka, wystrzałem z rewolweru usiłował odebrać sobie życie.

Młodocianego desperata odwieziono do miejscowego szpitala.

Proces w Krakowie

o agitację komunistyczną w wojsku

Przed sądem przysięgłych rozpoczął się wczoraj sensacyjny proces przeciwko 13 osobom, oskarżonym o działalność komunistyczną w wojsku.

Obszerny akt oskarżenia charakteryzuje rolę poszczególnych oskarżonych.

Rozprawa potrwa kilka dni.

„Reformator" za wszelką cenę

W związku z forsowaną przez p. wiceministra Jastrzębskiego „reformą" lecznictwa w Ubezpieczalniach Społecznych nie od rzeczy będzie przypomnieć, że sumienie p. Jastrzębskiego obciąża już jedna podobna „reforma". która kosztowała skarb Państwa kilkanaście miljonów złotych.

W ciągu szeregu lat Państwowy Monopol Spirytusowy budował sieć państwowych hurtowni sprzedaży spirytusu i wódek, zakupując w tym celu nieruchomości, budując tu i ówdzie lokale na owe hurtownie i zaopatrując je w niezbędny inwentarz. W okresie swej sławetnej „reorganizacji" monopolów państwowych p. Jastrzębski, czyniąc zadość dręczącej go potrzebie „reform", zdecydował, że w Monopolu Spirytusowym należy zarzucić system państwowy sprzedaży wyrobów monopolowych i przejść na sprzedaż prywatną. Nie oglądając się na kilkunastomiljonowe inwestycje, poczynione przez Monopol Spirytusowy, p. Jastrzębski jednem pociągnięciem pióra przekreślił hurtownie państwowe. Rentowność tych hurtowni zwieziono bodajże do Siedlec, gdzie zda je się do dziś dnia butwieją, z nieruchomościami zaś, których wartość w ostatnich latach ogromnie spadła, Monopol nie wie, co ma właściwie począć.

Powyższy przykład świadczy o tem, że niema takich trudności, któreby stanowiły przeszkodę dla zapału reformatorskiego p. Jastrzębskiego. Jeżeli nie znajdzie się nikt rozsądny, kto zdołałby powściągnąć ten zapał p. Jastrzębskiego, zniszczy on niechybnie przychodnie Ubezpieczalni Społecznych, nie oglądając się na to, że tkwią w nich miljony, zebrane z groszy ubezpieczonych i że wprowadzenie „lekarzy domowych" będzie tylko z ich szkodą.

Należy jaknajrychlej położyć kres dyletanckim harcom, uprawianym przez człowieka, cierpiącego na manję reorganizacyjną, która w monopolach państwowych dała już tak smutne wyniki.

Oczy i zęby w Sowietach

Fabryki sowieckie produkują nietylko olbrzymie traktory czy piece martynowskie, nietylko buduje się w Rosji olbrzymie fabryki - giganty, ale również produkuje się inne przedmioty dla użytku ludzkiego, nie objęte wykazami „drugiej pitiletki".

Fabryka porcelany im. Łomonosowa produkuje sztuczne oczy i zęby. W roku 1934 wypuszczano na rynek oczy w 58 odcieniach. Od kwietnia fabryka produkować będzie sztuczne oczy o 4 odcieniach białka. W roku bieżącym wyprodukowano już 18 tysięcy sztucznych oczu.

Dotychczas wyrabiano 35 fasonów zębów teraz zwiększono tę ilość do 55. W ciągu roku fabryka wypuściła przeszło 2 miljony sztucznych zębów.

Zaznaczyć należy, że sowieckie Kasy Chorych nie pobierają żadnej opłaty za wstawianie sztucznych oczu czy zębów.

A u nas?

Aresztowanie pani Hanau

W sobotę policja paryska aresztowała założycielkę dziennika „Gazette de France" panią Hanau, głośną w swoim czasie z powodu skandalów finansowych.

Aresztowanie miało przebieg dramatyczny. Gdy funkcjonarjusze policyjni zjawili się przed jej domem z wydanym przez prokuratora generalnego nakazem aresztowania, p. Hanau akurat wychodziła z domu i chciała wsiąść do oczekującego ją auta. Gdy policjanci oznajmili jej, że ma być aresztowana, p. Hanau zaczęła głośno protestować, a w końcu wyciągnęła z kieszeni rewolwer którym chciała popełnić samobójstwo. Policjanci z trudem obezwładnili głośną spekulantkę i odwieźli ją do więzienia.

Przegląd prasy

AFERA POS. POLAKIEWICZA.

O wydaleniu pos. Polakiewicza z B. B. pisze p. Regnis w „Naszym Przeglądzie":

„W walce politycznej legł kilka dni temu wicemarszałek Sejmu dr. Karol Polakiewicz. Nie z kuli wrogiej. Dobity został wyrokiem własnych towarzyszy. Obdarzono go tytułem omal, że antypaństwowca. Padł jak senator Wyrostek, Dobiecki, jakkolwiek tło walki jest zupełnie inne. Nikt nie zarzucił mu nadużyć ani działań dla materjalnych korzyści osobistych. A jednak popadł w ostry konflikt z naczelnemi władzami klubu BB. Sąd złożony z jednego znanego ogółowi generała Dreszera, a z reszty mniej znanych społeczeństwu sędziów,— postawił mu zarzut, który dowodzi, że Polska jest bodajże najbardziej konstytucyjnem państwem na świecie. Dowiadujemy się, że najstraszliwszą winą posła Polakiewicza było, iż „przeciągał poszczególnych działaczy do swoich organizacji za pomocą nacisku administracji politycznej i szkolnej". Naruszył więc cześć nieskalanej i nie zatrutej wpływami politycznemi, niezależnej administracji".

Oj, ktoby w to uwierzył! Powody wydalenia musiały być inne, choć zostały zatajone. Przecież wszyscy działacze B.B. „przeciągają poszczególnych działaczy do swoich organizacyj za pomocą nacisku administracji politycznej i szkolnej". Z punktu widzenia obecnego reżymu i jego praktyk, tego rodzaju postępowanie nie może być grzechem. Przecież wszyscy politycy z B.B. posługują się „naciskiem administracji politycznej". Powody musiały być inne. My je częściowo znamy i przyjdzie taki czas, kiedy będziemy mogli je ujawnić.

SŁOWA A CZYNY.

„Polonia" jest strasznie oburzona, że Tomasza Morusa, którego kościół katolicki kanonizuje, uważamy za jednego z twórców Socjalizmu, dziwiąc się skąd pochodzi to uwielbienie stolicy apostolskiej do rewolucyjnego na owe czasy działacza. Z artykułem „Polonji" polemizować trudno, gdyż jest pełen ogólników, frazesów i fałszów.

Ciekawe są jedynie końcowe ustępy artykułu, które wbrew rzeczywistej praktyce kleru katolickiego usiłują przedstawić go, jako obrońcę sprawiedliwości społecznej i prawdy.

„Polonia" pisze:

„Kościół potępia despotyzm i totalność państwa, która z człowieka robić chce tylko swoje narzędzie i degradować go do roli bałwochwalczego sługi bożka, któremu na imię państwo. Nikt inny, jeno Kościół uszlachetnił pracę i uczynił z niej obowiązek wszystkich i konsekwentnie też piętnuje i zwalcza nadużywanie cudzej pracy i używanie żywota kosztem pracy bliźniego, potępia wybujały kapitalizm, który krzywdą mas pracujących skupia bogactwa w ręku nielicznych, którzy przy pomocy złotego cielca, stając ponad chrześcijańskiemi pojęciami w dobrem i złem, panują nad światem i zamieniają go w padół nędzy, niesprawiedliwości i rozpaczy".

Takie są piękne słowa „chrześcijańskich" pism. A jaka jest rzeczywistość? Oto papież błogosławi „twórcę" totalnego państwa austrjackiego w trzy dni po jego krwawem bestjalskiem stłumieniu powstania robotników Wiednia, którzy walczyli w obronie swych najistotniejszych praw. Kościół katolicki w Niemczech, nietylko nie potępił despotyzmu, ale godząc się na „totalne państwo" poszedł na najgorsze kompromisy, będąc gotów w obronie swych dóbr i przywilejów do zrezygnowania z obrony wszelkich praw obywatela i obrony praw człowieka przed wyzyskiem kapitalizmu. We Włoszech papież też ukorzył się przed Mussolinim. Kościół katolicki w Niemczech, we Włoszech, czy Hiszpanji, ugiął się przed „złotym cielcem" i nic go nie obchodziły dążenia i walki świata pracy, walczącego z niesprawiedliwością i kapitalistycznym wyzyskiem.

Tak jest zresztą i tak było we wszystkich krajach świata, gdzie kapitalizm, popierany przez klerykalizm na tym „padole nędzy" żeruje na „niesprawiedliwości społecznej" i powoduje rozpacz mas.

S-ek.

Na froncie oświaty i kultury

Wznawiamy akcję wydawniczą

Możemy zaobserwować pewne dodatnie zjawisko doby współczesnej: wzmożenie się czytelnictwa. Istnieje zapotrzebowanie na książkę. Wobec ciężkich warunków ekonomicznych nie wyraża się to w zwiększonym zakupie książek, nie odbija się na rynku księgarskim. Zauważyć to możemy jednak w rozwoju bibljotek, czytelni i instytucyj, zajmujących się wypożyczaniem książek. Zwłaszcza w tych, które wypożyczają bezpłatnie lub za niewielką opłatą. Wszędzie tam panuje duży ruch i ma on tendencje wzrastania. Statystyka Bibljoteki Publicznej wykazuje silny wzrost czytelnictwa. Również bibljoteki rbootnicze pracują intensywnie. Zwłaszcza te, które mają dobry dobór książek i swój księgozbiór stale rozszerzają, nadążając za rozwojem akcji wydawniczej. Albowiem — i to jest drugi moment, który należy zaznaczyć — wzrasta zapotrzebowanie na dobrą książkę. Zapewne, że nie można jeszcze mówić o tem, aby książki, świadczące o złym guście i niezbyt pożytecznych zainteresowaniach publiczności, poniosły już druzgocącą klęskę. Ale czasy ich triumfu już minęły. Trzeba stwierdzić, że gusty czytającej publiczności poprawiają się. Dostosowują się do tego zwolna i wydawcy. Dlatego też dobrze postawione bibljoteki robotnicze rozwijają się pomyślnie, wykazują podniesienie się czytelnictwa, zwiększają swe agendy. Przykład: bibljoteka T.U.R. w Krakowie, bibljoteka „Szklanych Domów" na Żoliborzu, bibljoteka Z.Z.K. w Warszawie. Niewątpliwie takich bibljotek jest więcej w całym kraju i nie sposób wszystkich tu wyliczyć.

Jeżeli jednak objawiają się tego rodzaju zjawiska, jak wzrost czytelnictwa i zwiększenie się popularności książki dobrej i poważnej, musimy wyciągnąć z tego odpowiednie konsekwencje. Musimy nauczyć się wyzyskiwać ten prąd. I dlatego staje przed nami zagadnienie **socjalistycznej akcji wydawniczej.** Trzeba stworzyć odpowiednią strawę, którą zaspokoimy te zapotrzebowania. Naszym czytelnikom, naszym bibljotekom, naszym czytelniom trzeba dać książki. Stwierdzić musimy zastój w tej dziedzinie. Podręczniki socjalistyczne są dziś już przeważnie przestarzałe. Szereg najpoważniejszych zagadnień nie ma swego wyrazu w literaturze socjalistycznej. Kursy metodyczne, które staramy się organizować, częstokroć natrafiają na poważne przeszkody z powodu braku odpowiednich książek lub choćby broszur, które są konieczne, aby opanować tematy będące przedmiotem kursów. A częstokroć zdarza się, że musimy zaniechać tego rodzaju kursów z powodu braku prelegentów. Prelegenta mogłaby nieraz zastąpić dobra książka.

Wznowienie polskiej literatury socjalistycznej jest ważną potrzebą chwili. Należy temu poświęcić wiele uwagi. Niejednokrotnie nie jesteśmy w stanie pokonać trudności materjalnych, zwłaszcza, że stwierdziliśmy powyżej, że wzrósł rynek czytelnictwa, ale nie wzrósł rynek księgarski. Na to są jednak dwa wyjścia: 1) drukować rzeczy tanie, o cenach kilkudziesięcio-groszowych, ale mogące liczyć na masowy zbyt; 2) wzmóc drogę zbiorowego zakupywania książek, przez bibljoteki, organizacje, instytucje robotnicze. Gdyby każda nowo wydana książka socjalistyczna mogła liczyć na to, że zostanie zakupiona przez wszystkie bezwarunkowo bibljoteki robotnicze, przez wszystkie oddziały związków zawodowych, oddziały T.U.R., komitety partyjne, organizacje młodzieży, harcerstwo i. sportowców, mogłaby ona szybko rozejść się chociażby w skromnym nakładzie. A wtenczas z trudem skromnymi środkami organizacyjnemi zdobyty kapitalik wydawniczy mógłby, dzięki szybkiemu i dobrze zorganizowanemu obrotowi, ciągle się odnawiać i służyłby wydawaniu coraz to nowych książek. Nawet w dzisiejszych ciężkich warunkach leży to w granicach możliwości.

Zarząd Gówny T.U.R. w zrozumieniu potrzeby nowej książki socjalistycznej przystępuje obecnie do zorganizowania akcji wydawniczej. Nawet w skromnym zakresie będzie to wysiłek duży, i dlatego jest rzeczą pożądaną, aby wszystkie organizacje socjalistyczne, zainteresowane w pogłębianiu świadomości socjalistycznej, podjęły się współpracy **przez zapewnienie każdej nowej książce szybkiego zbytu.**

ADAM PRÓCHNIK.

O kulturze proletarjatu i samokształceniu

Piszcie na tle własnego życiorysu

Wszystkich ludzi pracy (mówimy tu o takich, którzy mają pracę i takich, którzy jej nie mają), zainteresuje niezawodnie ankieta, rozpisana przez krakowski Oddział TUR.

JAKIŻ JEST CEL ANKIETY?

Z jednej strony ankieta ta ma na celu zaznajomić kierownictwo TUR. dokładnie z życiem, warunkami i metodami samokształcenia klasy robotniczej, z drugiej strony — ma dać podstawy do usprawnienia naszej pracy oświatowo-kulturalnej, w duchu rzeczywistych potrzeb proletarjatu. Pomyślny wynik ankiety leży w interesie ludzi pracy, zwiąanych z naszym ruchem oświatowym.

W opracowaniu wyników ankiety współdziała seminarjum pedagogji Uniwersytetu Jagiellońskiego. Materjał zebrany będzie użyty wyłącznie dla celów naukowych, dla poznania życia robotnika, jego środowiska, psychologji i stosunków.

JAK NALEŻY PISAĆ ANKIETĘ? JAKIE SĄ JEJ WARUNKI I BLIŻSZE WSKAZÓWKI?

Znajdziecie je w specjalnej ulotce, — która zostanie rozesłana w b. jeszcze tygodniu wraz z okólnikiem do wszystkich oddziałów TUR. Nadto sekretarz generalny TUR. Warszawa, Czerwonego Krzyża 20, jak i sekretarjat oddziału TUR. Kraków, Sławkowska 12, wyśle każdemu zgłaszającemu się z prowincji.

Pragniemy dodać, że ankietę pisać może każdy robotnik, robotnicy pracujący lub bezrobotni, zorganizowani i nie należący do organizacji, w formie zwykłego opowiadania na tle własnego życiorysu.

Objętość dowolna. Najlepsze opracowania zostaną nagrodzone. Za pracę najlepszą — 100 zł. druga nagroda 50 zł. oraz sto nagród w formie cennych dzieł naukowych i powieściowych, nadto trzy oddziały TUR, które nadeślą największą ilość opracowań — otrzymają specjalne nagrody.

Ankietę należy nadesłać najpóźniej do dnia 15 maja b. r.

Do pracy przystępujcie jak najwcześniej! Gorąco zachęcamy jaknajszersze zastępy do czynnego wzięcia udziału w ankiecie.

Z. P.

Z prac T. U. R.

FUNDUSZ WYDAWNICZY IM. BOLESŁAWA LIMANOWSKIEGO.

Dotąd złożono do dyspozycji TUR. na fundusz wydawniczy im. Bolesława Limanowskiego kwotę *1.268 zł. 50 gr.*

W tych miejscowościach, w których urządzane są akademje ku czci tow. Limanowskiego organizatorzy powinni pamiętać o zasileniu powyższego funduszu, przeznaczonego na wydanie „Pamiętników zmarłego" — przez urządzanie specjalnej składki.

150 ODPOWIEDZI NA ANKIETĘ BIBLJOTECZNĄ.

W ostatnich czasach wpłynęło jeszcze kilkanaście wypełnionych kwestjonarjuszy w sprawie bibljotecznej. Inicjatywa Zarządu Głównego TUR zorganizowania ankiety bibljotekarskiej dała dotąd 150 odpowiedzi, nie wchodzą do tej liczby jeszcze odpowiedzi najliczniejszych bibljotek robotniczych t. j. ZZK.

KONFERENCJA OKRĘGOWA TUR. W BIAŁEJ.

Z oddziałów Okręgu bialskiego w Małopolsce zjadą się delegaci na konferencję roczną 10 marca o godz. 9-tej celem złożenia sprawozdań i wytyczenia planu pracy oświatowej w okręgu bialsko - żywieckim i wadowickim. Nadto zostanie załatwionych szereg spraw organizacyjnych. Zarząd Główny TUR. reprezentować będzie tow. poseł Z. Piotrowski.

KAPITALIZM CZY SOCJALIZM?

Na powyższy temat, czyli o planowej gospodarce wygłosił 21 b. m. odczyt tow. poseł Z. Zaremba w Lublinie staraniem miejscowego Oddziału TUR. Sala była przepełniona, przybyło około 200 osób.

Wymowa cyfr

DZIECI W SZKOŁACH WILEŃSKICH.

O przeraźliwym stanie zdrowotnym w powszechnych szkołach w Wilnie świadczyć mogą rezultaty wizytacyj miejskiej opieki higjeniczno - lekarskiej na terenie 47 szkół powszechnych Wilna. W ubiegłym miesiącu wizytacje te stwierdziły: 3.629 dzieci brudnych, 3.868 dzieci zawszonych, 114 zachorowań skórnych, ponadto stwierdzono choroby oczu u 97 dzieci, a gruźlicę płuc i płonicę u 59. W powyższym miesiącu wysłano do kąpieli tylko 2851 dzieci — choć przeszło 1000 więcej dzieci było zawszonych.

W stolicy stosunek jest jeszcze gorszy.

DYKTATURA NA ŁOTWIE PRZECIW SZKOLNICTWU POLSKIEMU.

Rządy dyktatorskie na Łotwie po obaleniu demokratycznych stosunków, zabrały się do reorganizacji szkolnictwa. Według zapowiedzi faszystowskiego ministra oświaty na Łotwie, rząd łotewski z początkiem roku szkolnego 1935-36 zlikwiduje cały szereg szkół mniejszościowych. Nowa ustawa szkolna jest więc wyraźnie skierowana przeciw szkolnictwu mniejszościowemu, t. j. między innemi — przeciw polskim szkołom. Zostanie zamkniętych 12-cie szkół polskich, pozostanie tylko — 23.

Nadto zamknięta zostanie polska szkoła zawodowa, a uczniowie umieszczeni w łotewskich szkołach zawodowych. Z zamknięciem polskich szkół straci pracę 60 nauczycieli Polaków.

Wszędzie kurs faszystowski w krajach, sąsiadujących z Polską, jest wymierzony przeciw oświatowym interesom polskiej mniejszości.

KRYZYS A PRODUKCJA KSIĄŻKI.

Wpływ kryzysu na produkcję wydawniczą w poszczególnych krajach słowiańskich jest różny. Według ostatnich zestawień, najwięcej ucierpiała Polska, w której ogólny nakład całej książkowej produkcji spadł od roku 1928 z 56 miljonów do 24 miljonów egzemplarzy. W takich krajach jak Bułgarja i Jugosławja wpływ kryzysu okazał się stosunkowo mniejszy, natomiast w Czechosłowacji produkcja książki wzrosła w ostatnich pięciu latach o blisko 30 proc., a w Rosji sowieckiej przyrost jest rekordowy, bo wynosi 194 procent.

400 samolotów bojowych

„Temps" ogłasza artykuł swego kierownika działu wojskowego, który pom. in. donosi, iż w ciągu ostatniego kwartału 1934 roku Niemcy powiększyły swoją flotę napowietrzną o 400 nowych samolotów bojowych.

Pokwitowania

NA ROBOTNICZE TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI

wpłaca Leon Ringman.

1) Dla uczczenia pamięci Józefa Kwiatka zł. 20 (dwadzieścia).

2) Zamiast kwiatów na trumnę zmarłego we Włoszech Jana Bohuszewicza zł. 20 (dwadzieścia).

NA FUNDUSZ PRASOWY „NAPRZODU".

Członkowie Spółdzielni Kredytowej w Nowym Sączu 150 zł. (sto pięćdziesiąt złotych).

Zamiast wieńca na grób Bolesława Limanowskiego, członkowie Rady Nadzorczej Stowarzyszenia Spółdzielczego Kolejarzy „Samopomoc" w Nowym Sączu, składają 55 zł.

Członkowie Zarządu Stowarzyszenia Spółdzielczego Kolejarzy „Samopomoc" w Nowym Sączu, składają 20 zł. zamiast wieńca na trumnę Bolesława Limanowskiego.

Niezdobyta twierdza abisyńska

W sercu Czarnego Lądu

W związku z zaostrzającym się zatargiem włosko - abisyńskim nie od rzeczy będzie zapoznać się z jedynem niepodległem państwem w Afryce, jakiem jest Abisynja.

Abisynja (w starożytności zwana Etjopją) leży w Afryce Wschodniej. Posiada ona niesłychanie pomyślne warunki geopolityczne. Stanowi jakby olbrzywią wyspę, skalistą warownię, odgraniczoną zarówno od wschodu, jak i od zachodu wysokiemi i niedostępnemi krawędziami gór.

Niedostępność tego kraju i jego obronność umożliwiły jego mieszkańcom zachowanie niepodległości w ciągu wieków. Abisynja straciła jednak dostęp do morza Czerwonego, który kiedyś posiadała.

Skład ludności jest niejednolity. Niektórzy uczeni określają Abisyńczyków, jako mieszaninę semicko - chamicką, pozatem spotyka się w Abisynji ludy (Somalów i Ganalów) pochodzenia murzyńskiego.

Większość ludności wyznaje wiarę chrześcijańską, która dotarła do Abisynji jeszcze w IV wieku po Chrystusie i zdołała obronić się przed naporem Islamu. Religją państwową jest wyznanie chrześcijańskie, t. zw. Obrządek koptyjski, mocno przesiąknięty wpływami islamu, mozaizmu, oraz poganizmu. Pozatem część ludności wyznaje mahometanizm, szczep zaś Falaszów — religję mojżeszową.

Abisynja liczy obecnie około miljona km. kwadratowych, ludności zaś od 8 — 10 miljonów. Stolica Addis-Abeba liczy 70 tys. mieszkańców.

Dynastja panująca wywodzi się, jak głosi legenda, od Menelika, syna króla Salomona i królowej Saby.

Panujący cesarz, Ras Taffari Mekonnen, siostrzeniec wielkiego władcy Menelika, który w r. 1898 stoczył słynną zwycięską wojnę z Włochami, początkowo przez kilka lat był współrządcą kraju wespół z cesarzową Waizeru Zauditu. W 1930 r. został ukoronowany na cesarza, przyjmując imię Haile Selassie I-go.

Stolica Addis Abeba jest połączona koleją z portem francuskim Dżibuti, kolej ma długości 783 km., z tego 90 km. przechodzi przez terytorjum francuskie. Kolej ta, jedyna w Abisynji, jak też i telegraf, jest w rękach francuskich.

W czasie wielkiej wojny Abisynja była jedynym krajem w Afryce, który zachował neutralność. W r. 1923, po ogłoszeniu dekretu, znoszącego handel niewolnikami i przewidującego karę śmierci za ten handel, Abisynja została przyjęta do Ligi Narodów.

W r. 1931 cesarz Haile Selassie, inicjator europeizacji kraju, nadaje konstytucję, przewidującą system dwuizbowy i Rząd odpowiedzialny przed cesarzem.

W r. 1925 Abisynja stała się głośna na forum międzynarodowem, w tymże bowiem roku W. Brytanja i Włochy zawarły wzajemny układ co do popierania się na terenie Abisynji w dwuch sprawach: W. Brytanja zastrzegła sobie budowę tamy na jeziorze Tsana, z którego wypływa Niebieski Nil, a to celem nawodnienia Sudanu. Włochy w układzie tym zastrzegły sobie budowę linji kolejowej przez terytorjum Abisynji, mającej połączyć dwie włoskie kolonje: Erytreę i Somalję. Ponieważ układ ten został zawarty poza Abisynją i godził w jej suwerenność, wniosła ona w 1926 r. protest do Ligi Narodów. Po wyjaśnieniach ze strony W. Brytanji i Włoch. iż układ ten nie godzi w integralność Abisynji, sprawa ta upadła.

W r. 1928 Abisynja zawarła z Włochami układ przyjaźni i arbitrażowy.

***

Zatarg włosko - abisyński rozpoczął się 5 grudnia 1934 r., kiedy pod Ual-Ual doszło do starcia między oddziałem włoskim a eskortą abisyńską komisji delimitacyjnej angielsko - abisyńskiej. W walce tej padło przeszło 100 zabitych Abisyńczyków, kilkuset odniosło rany, po stronie włoskiej było 60 zabitych i 200 ranionych. Chargé d'affaires Abisynji założył w Rzymie protest, powołując się na to, że Ual-Ual znajduje się na terytorjum Abisynji.

15-go grudnia Abisynja zgłosiła notę do Sekretarjatu Generalnego Ligi Narodów.

16-go grudnia Rząd włoski przesłał do Ligi Narodów notę, w której tłumaczy zajścia pod Ual-Ual jako akt agresji ze strony Abisynji; do Addis-Abeba Rząd włoski wysłał notę z żądaniem odszkodowania za straty i przeprosin ze strony gubernatora.

Tegoż dnia poseł Abisynji w Rzymie wręczył notę z żądaniem oddania sporu komisji arbitrażowej, zgodnie z traktatem z 1928 r.

Rząd włoski żądanie to odrzucił tegoż dnia, domagając się ponownie odszkodowania i przeproszenia.

24-go grudnia Rząd włoski wysłał drugą notę do Ligi Narodów, w której raz jeszcze tłumaczy zajście pod Ual-Ual, jako wynik prowokacji abisyńskiej, a jednocześnie oświadcza, że zawsze jest gotów prowadzić prace delimitacyjne, przerwane z winy wyłącznie Rządu Abisynji.

3-go stycznia 1935 r. Rząd Abisynji zawiadomił telegraficznie Ligę Narodów, że 28-go grudnia wojska włoskie zaatakowały garnizon abisyński w Gerlugubi; Abisyńczycy stracili 2 zabitych i 2 rannych. Abisynja domaga się od Ligi, aby w myśl § 11 paktu przedsięwzięła kroki dla utrzymania pokoju. Sekretarz gen. Ligi Narodów, Avenol, zawiadomił o tem telegraficznie członków Rady Ligi Narodów, zwołanej na 11 stycznia.

19-go stycznia, naskutek osiągniętego porozumienia stwierdzono, że na porządku dziennym sesji Rady Ligi Narodów zatarg włosko - abisyński nie znajdzie się i że będzie on załatwiony przez bezpośrednie rokowania pomiędzy Włochami a Abisynją.

29-go stycznia — według komunikatu włoskiego z 10-go lutego — grupa uzbrojonych Abisyńczyków zaatakowała oddział włoski w As-Dub na południe od Ual-Ual; padło 5 zabitych Włochów i 6 ranionych. Poselstwo włoskie w Adis-Abebie otrzymało polecenia założenia protestu z powodu tego incydentu.

***

Dalszy przebieg wypadków, mobilizacja wojsk włoskich i spokojna postawa Abisynji jest znana naszym czytelnikom. Trzeba podkreślić, że Włochy bynajmniej nie znajdują się w zbyt korzystnej sytuacji, mimo olbrzymiej przewagi sił. Abisynja, pozatem, że jest uzbrojona i popierana zupełnie jawnie przez Japonję, a tajemnie również przez Niemcy i inne mocarstwa (którym ten zatarg jest na rękę), jest zbyt niedostępna z powodu swego położenia geograficznego i klimatu, aby atak Włoch miał większe szanse powodzenia. Abisyńska awantura może się zakończyć wielką klęską faszyzmu, a już obecnie powaga Mussoliniego ucierpiała mocno.

Cała wieś spłonęła

Dnia 23 bm. o godz. 12 w południe wybuchł olbrzymi pożar we wsi Lipówki pod Garwolinem. Ponieważ wieś była gęsto zabudowana i w czasie powstania pożaru panował silny wiatr do godz. 13 spłonęła prawie cała wieś w liczbie około 30 gospodarstw. Przybyłe okoliczne straże pożarne zastały już dogasające zgliszcza. W Płomieniach zginęła jedna kobieta, a szereg osób odniosło silne poparzenia. Z przeprowadzonych przez policję pierwiastkowych dochodzeń należy przypuszczać że pożar powstał wskutek podpalenia. Straty wynoszą przeszło 100.000 zł.

Strajk na Kubie

Z Hawany PAT donosi: Strajk profesorów, nauczycieli i uczącej się młodzieży rozszerzył się na całą Kubę. Objął on już 300 tys. osób. Przywódcy ruchu strajkowego wzywają ludność do pójścia ich śladami, aby zmusić w ten sposób rząd do ustąpienia.

O uwolnienie skazanych na śmierć

rewolucjonistów hiszpańskich

W sobotę w godzinach wieczornych liczne grupy młodzieży socjalistycznej demonstrowały przed gmachem poselstwa hiszpańskiego przy ul. Al. Róż, domagając się uwolnienia skazanych na śmierć socjalistycznych przywódców po wstania w Asturji. Zgromadzeni wznosili okrzyki: uwolnić skazanych na śmierć, Mendeza, Pena i in. Precz z gwałtami dyktatury hiszpańskiej.

Jak nas informują, w gmachu poselstwa wyleciała szyba.

Echa tragedji

na Babiej Górze

Po mozolnych poszukiwaniach w rejonie Babiej Góry znaleziono w sobotę zwłoki trzeciej ofiary wypadku narciarskiego na Babiej Górze, mianowicie zwłoki Janiny Trysiówny Zwłoki znajdowały się w odległości kilkudziesięciu metrów od miejsca znalezienia zwłok Heleny Barachowskiej i Władysława Olejczuka. Narciarze w ubiegłą niedzielę padli ofiarą gwałtownej zadymki, która zaskoczyła ich w czasie raidu. Zwłoki zaginionych odnalazły patrole narciarzy „Beskiden - Vereinu" z Bielska.

Poszukiwania czwartej ofiary tragicznego wypadku na Babiej Górze trwają w dalszym ciągu. Są one niezmiernie uciążliwe. Wczoraj przeszedł w okolicach Babiej Góry huraganowy wiatr, zaś Babią Górę otoczyła gęsta mgła. Poszukiwania przeprowadza 15 osób z policji państwowej, straży granicznej oraz miejscowej ludności. (PAT).

Miljonowe sumy bez właścicieli

Dane Państwowego Urzędu Długów wykazują duży wzrost sum nieodebranych premij, które wylosowane zostały przy ciągnieniu premjowych pożyczek państwowych: dolarowej, inwestycyjnej i budowlanej. Cyfra nieodebranych wygranych przekroczyła już 1,000,000 złotych, z czego 78,000 dolarów przypada na premje dolarówki. Wśród nieodebranych premij znajdują się aż 7 premij po 3,000 dolarów. W przeważającej liczbie wypadków brak zgłoszeń datuje się już od 2 — 3 lat.

Jak wiadomo, w razie niezgłoszenia się posiadaczy obligacji w ciągu okresu 5-letniego, nieodebrane wygrane przejdą na własność Skarbu Państwa.

355 miljonów listów

wysłano w Polsce w r. 1934

Opracowane zostały zestawienia, dotyczące ruchu pocztowego za rok ub. Jak się okazuje, na pierwszem miejscu w obrocie pocztowym stoją zwykle przesyłki listowe krajowe. W ciągu roku 1934 wysłano w Polsce około 355 milj. zwykłych listów.

WILLIAM LOCKE

119

RÓD BALTAZARÓW

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny)

— Och, te stare ptaszki — roześmiał się bezczelnie — lubią od czasu do czasu pogruchać sobie trochę same... Będą nam tylko wdzięczne.

Ale Edna nie dała się zatrzymać — i wrócili do salonu.

— Godfrey ma tam na dole zupełnie kompletne muzeum Hunnów — oświadczyła Edna — każdy przedmiot zawiera historję, pozbawiającą tchu w piersiach.

— A co zainteresowało panią najbardziej? — zapytała Marcela.

— Ja w masce gazowej — odpowiedział Godfrey, kłamiąc bez zająknienia, gdyż w rzeczywistości lady Edna nie rzuciła nawet okiem na trofea i zdobycze wojenne, które rzekomo poszła oglądać.

Później, odprowadziwszy ją do auta, Godfrey rzekł przez okienko:

— Zniszczysz ten świstek, prawda?

— Jeżeli mi nie ufasz, oddam ci go zaraz — odpowiedziała dość ostro, wsuwając dłoń pod płaszcz.

Cóż żarliwy wielbiciel mógł zrobić innego jak odeprzeć gorąco zarzut braku ufności? Roześmiała się, odpowiadając mu najbardziej pieszczotliwym tonem:

— Cieszę się z tego, bo byłoby mi trudno wydostać go teraz stamtąd, gdzie jest schowany.

Auto odjechało. Godfrey wrócił do domu z głową pełną myśli o tym zapisanym przez niego skrawku papieru, leżącym w cieple, głęboko na jej nagiem i świętem łonie.

Lady Edna pojechała do swego samotnego domu— i nie pytając, czy mąż jej jest, czy też wyszedł — udała się wprost do swojej sypialni. Jak tylko mogła najprędzej zwolniła pokojówkę — i przez długi, długi czas siedziała w szlafroku, rozmyślając tak, jak rozmyśla każda kobieta, kiedy poraz pierwszy nie jest pewna sama siebie, kiedy znajduje się nieomal na rozstaju dróg — i kiedy każda z tych dróg zdaje się prowadzić do katastrofy. Jako młoda, ambitna dziewczyna wyrzekła się natury, która teraz upomniała się o swe prawa z oszałamiającą gwałtownością. Wkońcu Edna wstała i podeszła do swej gotowalni. Leżał na niej pognieciony świstek... Rzuciła nań okiem... Cyfry i kreski nie mówiły nic jej zmęczonemu mózgowi. Czemże jest wojna świata w porównaniu z wojną w jej własnej duszy? Nie, dziś wieczorem nie może zajmować się wyższą strategją. Jutro, gdy wstanie ze świeżym umysłem, zainteresuje się tym zawiłym planem. Schowała kartkę do małej sekretnej szufladki w biurku, której mechanizmu nie znała nawet jej pokojówka.

ROZDZIAŁ XXI.

Powiedziała sobie, że przeczyta to nazajutrz. Ale następnego dnia obudziła się z gwałtownym bólem głowy i pozostała w łóżku, poczem ubrała się pośpiesznie dopiero w ostatniej chwili, by zdążyć na posiedzenie komitetu w Westminster o godzinie dwunastej. Przez resztę dnia aż do północy, gdy wyczerpana położyła się do łóżka, nie miała ani jednej swobodnej chwili. Następnego ranka przypadała jej wczesna randka z Godfrey'em. Edna wyszła na ostre powietrze, w którem czuło się przedsmak jesieni. Z pokrytego chmurami nieba mżył drobny deszcz. Dwuosobowy samochód z podniesioną budą czekał za rogiem Belgrave Square. Edna otworzyła drzwiczki i wskoczyła do środka nieomal jeszcze zanim Godfrey zdał sobie sprawę z jej przybycia — i dość histerycznie zarzuciła mu ręce na szyję.

— Och, kochanie, bądź dla mnie dobry. Czuję się taka zmęczona i nieszczęśliwa.

Uznał, że jest brutalem, wyciągając ją z domu w tak wstrętną pogodę. Spełniła anielski czyn, przychodząc, ale on prawie że nie liczył na to. Czy nie lepiej byłoby wrócić do domu i odpocząć?

— Nie, nie, mój drogi — szepnęła — to jest mój odpoczynek... być obok ciebie! Burza, czy słońce — czyż to nie wszystko jedno, jeżeli jesteśmy razem?

— Dla mnie to wszystko jedno — rzekł, ruszając z miejsca — piekło i potępienie byłoby Rajem, gdybym tam miał zawsze ciebie...

W tym samym emocjonalnym tonie rozmawiali przez całą drogę w czasie jazdy przez wilgotny i ponury świat. Czuli się tak, jak Paolo i Francesca na obrazie Wattsa, tuląc się do siebie w mrocznej przestrzeni, dalecy od ministerstwa wojny i wojen i innych spraw ludzkich. Edna narzekała:

— Och, mój drogi, czemuż nie spotkałam cię przed swojem nieszczęsnem zamążpójściem?

— Tak, na Boga — wybuchnął, Godfrey zaciskając zęby i czując przypływ wielkiej energji.

Żadnemu z nich nie przyszło do głowy — wobec zupełnego braku poczucia humoru w tym momencie — że wówczas, gdy ona wychodziła zamąż, on był niezgrabnym szestnastoletnim sztubakiem. Stopniowo przeszli do bardziej aktualnych spraw.

— Gdybym była tą małą panią Tomkins, której nikt nie zna, moglibyśmy sobie znaleść gniazdko gdzieś w ukryciu ty i ja. Bylibyśmy szczęśliwi, nie krzywdząc nikogo i nie popełniając żadnej zdrady. Ale jestem lady Edną Donnithorpe, pozostającą w stosunku pokrewieństwa z połową parów i znaną z widzenia każdemu, kto kiedykolwiek ogląda pisma ilustrowane.

D. c. n.

Wiadomości Sportowe

Boks

BOKSERZY WARSZAWY POKONALI ZESPÓŁ BERLINA. W gmachu cyrku Warszawskiego, przy przepełnionej widowni odbyło się międzynarodowe spotkanie bokserskie Berlin — Warszawa, zakończone zwycięstwem Polaków w stosunku 9:7.

Poziom spotkania — dość wysoki, aczkolwiek niektórzy reprezentanci wypadli słabiej, niż się spodziewano. Poszczególne walki były ciekawe, rozstrzygnięcia naogół słuszne.

Waga musza: Czortek wysoko pokonał na punkty Krügera.

Waga kogucia: Rotholc bije na punkty przereklamowanego Weinholda.

Waga piórkowa: Polus pokonał na punkty Röcklera.

Waga lekka: Wietzke wypunktował Bąkowskiego.

Waga półśrednia: Borshel zremisował z Seweryniakiem.

Waga średnia: Schellin nokautuje Pisarskiego w trzeciej rundzie, co stanowi największą sensację spotkania.

Waga półciężka: Doroba bije wysoko na punkty Kyfussa. Wynik niemal sensacyjny, tembardziej, że Doroba rozegrał spotkanie bardzo pięknie, odważnie i mądrze.

Waga ciężka: Holz niezasłużenie pokonał na punkty Neudinga.

OSTATNI MECZ BOKSERSKI O MISTRZOSTWO POLSKI. W Inowrocławiu rozegrany został w niedzielę ostatni mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy warszawską Makkabi, a miejscową Cuiavią. Zwycięstwo odniosła Cuiavia w stosunku 9:7. Trzeba zaznaczyć, że warszawska drużyna ze względu na mecz Warszawa — Berlin wystąpiła w osłabionym składzie, a w dwuch ostatnich wagach półciężkiej i ciężkiej oddała punkty bez walki, gdyż jej reprezentanci zostali wyznaczeni w skład reprezentacji Warszawy.

WARTA OSTATECZNIE BOKSERSKIM MISTRZEM POLSKI. Mecz Makkabi — Cuiavia zakończył definitywnie drużynowe mistrzostwa Polski w boksie. Pierwsze miejsce zajęła jak i w poprzednich latach poznańska Warta, uzyskując 11 punktów na 12 możliwych. Ostateczna tabela rozgrywek przedstawia się następująco:

	st. pkt.	st. zwyc.
1. Warta - Poznań	11:1	79:15
2. Makkabi - W-wa	6:6	53:43
3. Cuiavia - Inowr.	4:8	35:61
3. I. K. P. - Łódź	3:9	23:71

CZĘSTOCHOWSKA MAKKABI PRZEGRYWA W WARSZAWIE. W Warszawie rozegrany został mecz bokserski pomiędzy CWS. a częstochowską Makkabi. Zwyciężyła drużyna warszawska 10:4. W drużynie CWS. walczył po raz pierwszy od dłuższego czasu Karpiński, wykazując nieszczególną formę.

Narciarstwo

GENERALNE ZWYCIĘSTWO SZWEDÓW W ZAKOPANEM. W Zakopanem rozpoczęły się 16-te Międzynarodowe Narciarskie Mistrzostwa Polski. Pierwszego dnia rozegrano bieg na 18 klm. otwarty i do kombinacji. Warunki atmosferyczne spowodu wiatru halnego bardzo ciężkie. Generalne zwycięstwo odnieśli Szwedzi, którzy zajęli pierwszych 5 miejsc. Na ostatnim odcinku trasy ofiarą wypadku padł Bronisław Czech, który najechał na wystający z pod śniegu pień i upadł, raniąc się dotkliwie do tego stopnia, że stracił na pewien czas przytomność. Mimo wypadku, Czech Bronisław ukończył bieg.

Ogólne wyniki biegu na 18 klm.: 1) Matsabo w czasie 1:15:15 sek., 2) Vikludn. Pierwszy z Polaków Górski Michał (Wisła, Zakopane) zajął 6-te miejsce w czasie 1:27:53.

STANISŁAW MARUSARZ NARCIARSKIM MISTRZEM POLSKI. W niedzielę w ramach XVI międzynarodowych mistrzostw narciarskich Polski odbył się na Krokwi konkurs skoków otwartych do kombinacji. Dzięki świeżemu opadowi, warunki śnieżne na skoczni poprawiły się znacznie. Udział wzięli Szwedzi, Norwegowie i Polacy, przyczem Norwegowie i Polacy wykazali jednakowy poziom. Na pierwsze miejsce wysunął się Norweg Anderssen, który najdłuższym skokiem dnia — 76 m., ustalił nowy rekord skoczni.

Wyniki konkursu otwartego były następujące: 1) Anderssen (Norwegja) nota 228,2 skoki 69 i 76 m. 2) Marusarz Stanisław (SNPTP) nota 218,8 skoki 71 i 71 m. 3) Gunderssen (Norwegja) nota 215,9 skoki 64 i 71 m.

Wyniki skoków do biegu złożonego przedstawiają się następująco: pierwsze miejsce zajął Stanisław Marusza (SNPTT) z notą 229 i skokami 52 i 52 m. 2) Łuszczek Izydor (Wisła) nota 220,3 skoki 50 i 50 m. 3) Carlquist (Szwecja) nota 218,5 skoki 47½ i 48 m.

W wyniku biegu złożonego narciarskie mistrzostwo Polski na rok 1935 zdobył Stanisław Marusarz z notą 463. Wicemistrzem został Górski Michał. 3) Łuszczek Izydor. 4) Marusarz Andrzej. 5) Carlquist.

Piłka nożna

W KRAKOWIE SEZON PIŁKARSKI TRWA JUŻ W CAŁEJ PEŁNI. W niedzielę ligowe drużyny krakowskie rozegrały 3 mecze treningowe.

Ligowa Wisła pokonała mistrza klasy A K. S. Grzegórzecki w stosunku 13:0.

Garbarnia walczyła z robotniczą Legją, bijąc ją 8:0 (6:0).

Cracovia spotkała się z b-klasową Polonią i wygrała z nią 8:0 (7:0).

MECZ PIŁKARSKI W POZNANIU. W Poznaniu w meczu pomiędzy Wartą a drużyną HCP, zwycięstwo odniosła Warta 3:2 (1:1).

OTWARCIE SEZONU PIŁKARSKIEGO W ŁODZI. W niedzielę nastąpiło w Łodzi otwarcie sezonu piłkarskiego. Z tej okazji odbył się mecz piłkarski Widzew—Union Touring, zakończony wynikiem 2:1.

Tenis

HEBDA PRZEGRYWA Z CRAMMEM. W sobotę odbyły się w Beaulieu półfinały międzynarodowego turnieju tenisowego.

W pierwszym półfinale Hebda przegrał niespodziewanie łatwo z drugą rakietą świata Niemcem v. Cramm 1:6, 1:6.

W drugim półfinale Palmieri (Włochy) pokonał Austina (Anglja) 6:4, 3:6, 6:3.

Do finału zatem doszli Cramm i Palmieri. Zwyciężył Cramm, zajmując I miejsce w turnieju.

Łyżwiarstwo

REKORDOWY CZAS KALBARCZYKA NA 500 METRÓW. W Oslo odbyły się międzynarodowe zawody łyżwiarskie z udziałem bawiącego w Norwegji mistrza Polski Kalbarczyka.

Na 500 metrów zwycięstwo odniósł Norweg Haraldsen w czasie 43,5 sek. Kalbarczyk zajął 18-te miejsce, uzyskując mimo to rekordowy czas 47,8 sek. (lepszy od rekordu polskiego).

W biegu na 3000 metrów zwyciężył norweg Staksrud w czasie 4:59,3 sek. Kalbarczyk zajął miejsce siedemnaste w czasie 5:21,8 sek.

W biegu na 1500 mtr. zwyciężył także norweg Staksrud w czasie 2:19,5 sek. Kalbarczyk zajął miejsce siedemnaste w czasie 2:32,4 sek.

W biegu na 5000 mtr. zwyciężył znowu bezkonkurencyjny Staksrud w czasie 8:47,5 sek. Kalbarczyk był trzynastym w czasie 9:14,5 sek.

Wiadomości z całej Polski

SKAZANIE BURMISTRTZA I BUCHALTERA MAGISTRATU W PODBRODZIU.

W okresie 1930 — 1933, gdy burmistrzem m. Podbrodzia był Kajetan Rożnowski, przyjęty na rachmistrza Miecz. Kontrym - Danka z Wilna dopuścił się malwersacji na ok. 7 tys. zł.

Ostatecznie, w wyniku rozprawy sąd skazał Mieczysława Kontrym - Dankę na 3 lata więzienia i 5 lat pozbawienia praw obywatelskich. Burmistrza zaś Różnowskiego za brak dozoru Sąd ukarał jednomiesięcznem więzieniem, i karę zawiesił.

Sąd Apelacyjny wyrok ten zatwierdził.

KOBIETY ZATŁUKŁY MŁOTKIEM 77-LETNIĄ STARUSZKĘ.

Dnia 1 lutego dokonano zbrodni na osobie 77-letniej staruszki, Marji Niezgodzkiej, zamieszkałej przy ul. Gdańskiej Nr. 136 w Bydgoszczy.

Na skutek energicznego śledztwa policja aresztowała w Bydgoszczy w ciągu trzech ostatnich dni, dwie kobiety: I. Z. 24-letnią żonę bezrobotnego, oraz M. O., jej 25-letnią koleżankę, przyznały się one do popełnienia zbrodni.

Do mieszkania staruszki zakradły się, gdy ta wyszła do kościoła. Ponieważ w mieszkaniu nie znalazły spodziewanych pieniędzy, czekały na powrót Niezgodzkiej.

Zaledwie staruszka przekroczyła próg swego domu, jedna z kobiet z całej siły uderzyła ją młotkiem w tył głowy. Niezgodzka upadła na podłogę, a wtedy otrzymała kilka następnych uderzeń, — które pozbawiły ją życia. Obie zbrodniarki, dokonawszy mordu, nie zważając na ciepłe jeszcze zwłoki, rzuciły się do dalszego plądrowania mieszkania i kieszeni zamordowanej. W rezultacie tych poszukiwań znalazły 8 zł. 50 gr., którą to sumą podzieliły się sprawiedliwie. Wyszedłszy z mieszkania zamordowanej, zbrodniarki rozsypały w korytarzu tabakę, którą wytarły nogi, aby w ten sposób zmylić czujność psa policyjnego.

Policja przekazała wyrafinowane zbrodniarki władzom sądowo - śledczym, — które prowadzą dalsze dochodzenie.

STRASZNA ZBRODNIA NA TLE ZATARGU O CZYNSZ.

W Grudkowie pod Będzinem w domu Florjana Solipiwko na pierwszem piętrze mieszkał Piotr Janas, b. policjant, który zalegał gospodarzowi z zapłatą czynszu już od 17 miesięcy. W związku z tem pomiędzy gospodarzem a lokatorem dochodziło często do starć, a ostatnio nawet interwenjowała policja, która za awantury wytoczyła gospodarzowi sprawę karną. Rozprawę wyznaczono na dzień 28 b. m., to też gdy w dniu 22 b. m. Solipiwko otrzymał wezwanie do sądu, wpadł w szał.

Uzbroiwszy się w przechowywany oddawna karabin wojskowy z obciętą lufą oraz w 10-cio strzałowy rewolwer przypuścił szturm do mieszkania Janasa. W mieszkaniu znajdowała się w tym czasie żona policjanta, 37-letnia Stefanja, która, usłyszawszy dobijanie się— otworzyła okno i zaczęła wzywać pomocy. W tym momencie jednak w rozbitych drzwiach, które wyrwał z zawiasami, stanął gospodarz i wymierzywszy karabin w piersi kobiety, kilku strzałami położył ją trupem, poczem zdemolował mieszkanie i wyrzucił przez okno trupa Janasowej.

Na moment ten nadbiegł Piotr Janas, który z krzykiem rozpaczy rzucił się na trupa swej żony, okrywając go pocałunkami. Janasa zauważył Solipiwko i nie zważając na skutki swego czynu zaczął strzelać do niego, raniąc go w rękę. Pędzony obłędem strachem b. policjant rzucił się do ucieczki, goniony przez szaleńca.

Solipiwko wrócił z bezskutecznej pogoni i, popatrzywszy się na swoje dzieło, wolno udał się do opróżnionego mieszkania znienawidzonego lokatora, skąd za chwilę rozległ się jeszcze jeden strzał. Był to strzał samobójczy. Solipiwko przed zbrodnią napisał trzy listy: do żony, z którą się żegna i prosi o przebaczenie, do komendanta policji państwowej, również przepraszając go za kłopot, oraz do kolegów robotników kopalni „Jowisz", których żegna i tłumaczy się z popełnionego czynu: „Już dłużej nie mogłem znieść nadużywania mojej ciężko zapracowanej krwawicy: — kończy list.

SAMOBÓJSTWO BEZROBOTNEGO PIEKARZA.

W Wilnie przy zaułku Smoleńskim Nr. 6 w oddzielnym pokoiku zamieszkiwał od dłuższego czasu 58-letni Bazyli Makarewicz — piekarz z zawodu. — Ostatnio Makarewicz stracił pracę i znalazł się w ciężkich warunkach materjalnych, zarabiając jedynie dorywczą pracą.

Sasiedzi Makarewicza zwrócili uwagę iż Makarewicz od doby nie opuszczał swego pokoiku, więc wyważyli zamknięte od wewnątrz drzwi pokoju Makarewicza. W pokoiku panował czad. — Makarewicz leżał na łóżku, rozebrany, nie zdradzając objawów życia.

W pozostawionym liście denat powiadamia policję, iż odbiera sobie życie z własnej woli, prosi nikogo nie winić o jego śmierć i zwraca się do swych kolegów — piekarzy, z prośbą, by zajęli się jego pogrzebem.

POLICJA UDAREMNIŁA RABUNEK.

Reismann Leib, właściciel kamienicy w Równem, przygotowywał się do wyjazdu do Palestyny. Miał on ze sobą zabrać 30 tysięcy zł. w gotówce.

Wydział śledczy w Równem otrzymał poufną wiadomość, że planowany jest napad rabunkowy na Reismanna, zarządzono więc czaty.

Gdy rabusie znaleźli się w mieszkaniu policjanci wpadli do mieszkania z okrzykiem: „Ręce do góry!". Obaj bandyci wyskoczyli z okna I piętra, wybijając szyby. Policjanci wybiegli do ogródka i rzucili się w pościg. Bandyci poczęli się ostrzeliwać, na co policjanci odpowiedzieli również strzałami. Nocna strzelanina na ulicach miasta wywołała popłoch. Jeden ze sprawców napadu, niejaki Jan Arendarczuk, został postrzelony, drugi z bandytów uciekł, jednak policji udało się go wkrótce ująć we wsi Batowy Kąt. Jest to znany bandyta, Mikołaj Arendarczuk.

SAMOCHÓD POD POCIĄGIEM.

Na przejeździe kolejowym pod Kazimierzem, w odległości około pół kilometra od stacji, nastąpiło katastrofalne zderzenie samochodu osobowego z pociągiem. Gdy samochód osobowy Śl. 2145, którym z miejscowości Niemce jechali do Będzina dr. Riedel, lekarz powiatowy, oraz referent starostwa będzińskiego Mandyczewski, znalazł się na nie zamkniętym przejeździe, najechany został przez pociąg osobowy nr. 7133, zdążający ze Strzemieszyc do Kazimierza. Skutki zderzenia były fatalne, samochód bowiem nadziany został na „bufor" parowozu i wleczony po torze na przestrzeni około 150 metrów.

W pewnej chwili z wnętrza wleczonego samochodu wyskoczył szofer, — Stefan Prętka, zam. w Czeladzi, przy ul. Elektrycznej, a potem jeden z pasażerów dr. Riedel poszedł za przykładem szofera i zaryzykował niebezpieczny skok.

Gdy wreszcie maszynista zdołał pociąg zatrzymać, rzucono się na ratunek ofiar strasznej katastrofy. Dr. Riedla znaleziono w rowie, leżącego bez przytomności. Odniósł on szereg niebezpiecznych ran i stracił pamięć. Najcięższe obrażenia odniósł referent Mandryszewski, którego po zatrzymaniu pociągu znaleziono przyczepionego do buforu.—

Rannego opatrzył lekarz Krzos ze Strzemieszyc, a następnie przewieziono ich do szpitala w Będzinie.

OKRUTNY MORD 3 BEZBRONNYCH KOBIET.

W Mielnicy, powiecie borszczowskim województwa tarnopolskiego, nieznany zbrodniarz zamordował żonę, bratanicę oraz służącą dzierżawcy miejscowych dóbr, Weichselblatta.

Późnym wieczorem pod nieobecność dzierżawcy do domu jego zapukał jakiś osobnik. Gdy otworzyła mu służąca, nie podejrzewająca nic złego, zbrodniarz rzucił się na nią i zamordował ją pchnięciem długiego sztyletu w serce. Rzuciwszy się następnie do pokoju, pięcioma ciosami sztyletu zabił 20-letnią bratanicę pana domu, poczem po krótkiej walce w ten sam sposób zamordował żonę dzierżawcy.

Sąsiad usłyszawszy krzyki mordowanych, zaalarmował natychmiast policję, nie zdołano jednak ująć okrutnego mordercy, który zbiegł, nie zabierając niczego, spłoszony prawdopodobnie krokami sąsiada.

Z Żyrardowa
Sprawa p. Gomulińskiego

(kor. własna)

Swego czasu pisaliśmy o „demoralizowaniu uczenic w szkole im. Orzeszkowej" przez kierownika Hermana Gomulińskiego.

W dniu 15 b. m. odbyła się sprawa w sądzie grodzkim w Żyrardowie i p. kierownik został skazany na rok więzienia.

Dodać należy, że to nie koniec, p. Gomuliński ma mieć jeszcze sprawę o różne przywłaszczenia.

Swego czasu syn p. Gomulińskiego — Maks Gomuliński — obecnie sławny ZZZ-owiec, grasujący na terenie Częstochowy, został również wyrzucony z organizacji naszej za poważne uchybienia.

Sprostowanie urzędowe

W związku z zamieszczoną w Nr. 441 czasopisma „Robotnik" z dn. 9. XII. 1934 notatką p. t. „Szaleństwa biurokracji" na zasadzie art. 21 dekretu z dn. 7. II. 1919 r. w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych (Dz. Pr. 1919 r. Nr. 14 poz. 186) proszę o zamieszczenie poniższego sprostowania.

Nieprawdą jest, że w funduszu pracy w Tarnowie odmawiają zarejestrowania bezrobotnych, którzy teraz powrócili z Francji, motywując to tem, że bezrobotni ci nie mieszkają conajmniej od roku w Tarnowie, natomiast prawdą jest, że nie było wypadku, aby reemigrantowi, który przed wyjazdem zagranicę choćby w ciągu miesiąca przebywał na terenie Tarnowa, odmówiono czy to pomocy z Opieki Społecznej, czy to rejestrowania się w Funduszu Pracy z tego powodu, że nie przebywa od roku w Tarnowie.

Osoby zatrzymujące się chwilowo w Tarnowie przybyłe specjalnie z różnych terenów, by łatwiej uzyskać jakieś wsparcie, po zbadaniu sprawy i oświetleniu jej wszechstronnem są odsyłane do tej miejscowości, która winna nim obecnie zaopiekować się w myśl obowiązujących ustaw.

Najlepszym dowodem, że sprawy te załatwia się szybko i nie biurokratycznie, jest wypadek, jaki miał niedawno miejsce z niejakim Janem Tomaszkiewiczem.

Tenże Tomaszkiewicz powrócił z Francji w dn. 1.XII.1934 r., zgłosił się do rejestracji w dniu 23.I. b. r. został w tymże dniu zarejestrowany, a w dniu 25.I. b. r. została mu już przyznana kategorja III i objęty został akcją pomocy zimowej.

Sprawy te traktowane są ze szczególną uwagą i możliwym do osiągnięcia pośpiechem, jakoteż jaknajdalej idącym liberalizmem.

Za Komisarza Rządu:
Adam Wysokiński
Z-ca Naczelnika Wydziału Bezpieczeństwa.

Korupcje i defraudacje
kwitną w „republice" pszczyńskiej

G. Śląsk wyrobił sobie już smutną sławę w całej Polsce. Najbardziej sensacyjne procesy korupcyjne toczą się na Śląsku. Dawniej słynął Śląsk ze swej solidności i mógł być wzorem dla innych dzielnic; gdy tylko pojawiła się tam „radosna twórczość" zaczęły się złodziejstwa na wielką skalę.

Naczelną pozycję — jeżeli chodzi o masowe nadużycia — zajmuje powiat pszczyński, chlubiący się pozatem olbrzymim rozrostem organizacyj hitlerowskich. Kiedyś stał powiat pszczyński na czele najbardziej polskich powiatów, co wyraziło się podczas plebiscytu w najwyższym procencie głosów polskich. Dziś pozostały z polskiego stanu posiadania tylko ruiny. A dlaczego? Gdy rozbija się ruch polskich stronnictw przez pijane bojówki „sanacyjne", pewna część ludności, nie chcąc wstępować do „sanacyjnych" organizacyj, wstępuje do „Volksbundu", który cieszy się protekcją sanacji.

Do poderwania prestiżu polskiego przyczyniają się również masowe nadużycia w gminach. Łańcuch tych nadużyć ciągnie się już od szeregu lat, a ostatnio powiększa się z zatrważającą szybkością.

Ostatnie nadużycia przedstawiają się następująco: W **Paprocanach** skradziono 3500 zł., w **Rudołtowicach** 1300 zł., w **Porębie** 700 zł., w **Goczałkowicach Górnych** 400 zł., w **Ćwiklicach** 2000 zł., w **Jaroszowcu** 1500 zł., w **Krzyżowicach** 8600 zł., w **Starej Kuźni** 500 zł., w **Imielinie** 4200 zł., w **Piasku** 6000 zł.

Są to tylko wypadki już ujawnione. A przyszłość obdarzy nas niewątpliwie nowemi kwiatuszkami „radosnej twórczości".

Kilkadziesiąt tysięcy złotych skradziono z funduszów publicznych, pochodzących od wynędzniałej ludności tego powiatu! Co jest pilniejsze: łapanie złodziei, czy rozbijanie wieców P.P.S.? Co jest pilniejsze?

„Brud i nieład" w szpitalu fabrycznym...

Entuzjastom t. zw. fabrycznych Kas chorych podajemy do wiadomości poniższą notatkę:

Żona pewnego górnika M. z Chropaczowa kilkakrotnie leczyła się w szpitalu Śląskich Kopalń i Cynkowni w Piaśnikach pod Chorzowem. Choroba jej wymagała dłuższych zabiegów.

W szpitalu dawał się odczuwać w sposób dotkliwy brak porządku i odpowiednich urządzeń higjenicznych. Znajdowała się tam jedna wanna na kilku chorych, która służyła nie tyle do kąpania chorych, ile do prania bielizny chorych i płukania instrumentów. Obok chorej kobiety umieszczono inną chorą z dzieckiem, cierpiącą na zaraźliwą chorobę skórną.

W kilka miesięcy po opuszczeniu szpitala żona górnika zauważyła ku swemu wielkiemu przerażeniu, że jest chora na ciężką chorobę skórną. Zaskarżyła więc szpital o spowodowanie zarażenia, gdyż ani ona ani mąż nie poczuwali się do winy. W pierwszej instancji została jednak uznana winną fałszywych zarzutów. Dopiero wniosek obrońcy dopuścił cały szereg świadków, rekrutujących się z b. pacjentek szpitala, niższego personelu i rzeczoznawców - lekarzy. Po zeznaniach świadkjw i biegłych lekarzy, okazało się, że **w szpitalu rzeczywiście panował brud i nieład, a także opłakane warunki higjeniczne.** Sąd Apelacyjny przyszedł więc do przekonania, że oskarżona miała dostateczne powody do wniesienia zarzutów, skierowanych przeciwko zarządowi szpitala i uwolnił ją od winy i kary.

W czasie rozpraw nie zostało wprawdzie ustalone, czy oskarżona rzeczywiście w szpitalu zapadła na ciężką chorobę, ale przynajmniej wyciągnięto na światło dzienne stosunki z zaułka dobrodziejstw fabrykanckich.

W czasach „radosnej twórczości"
Tragedja wypuszczonego z więzienia

Przed sądem w Łodzi stanął 32-letni Roman Walter, oskarżony o kradzież kawałka kiełbasy w jednej masarni. Groziła mu za to surowa kara, oraz zamknięcie w zakładzie w Koronowie, albowiem w dwa dni po opuszczeniu więzienia dopuścił się tego czynu.

Pozatem był on wielokrotnie karany. Kiedy sędzia, widząc przed sobą Waltera dobrze mu już znanego, wyraził zdziwienie, że znów staje przed dnim. Walter ze łzami w oczach począł opowiadać o swych przeżyciach po powrocie z więzienia.

Kiedy wrócił do domu zastał całą rodzinę chorą i przebywającą w łóżkach i to zarówno żonę, jak i dzieci. Okazało się, że wszyscy byli chorzy z głodu. Pod wpływem tego udał się do miasta, celem zdobycia pożywienia; dopuścił się kradzieży kawałka kiełbasy...

Ponadto Walter oświadczył, że w sobotę rano zmarło mu 3-letnie dziecko z głodu i że pozostałej rodzinie grozi śmierć głodowa.

W ostatnim słowie prosił o łagodny wymiar kary. Sędzia zwrócił oskarżonemu uwagę, że wprawdzie grozi mu wysoki wymiar kary, lecz sąd nie chcąc dopuścić do ostatecznego załamania się moralnego Waltera postanowił go uniewinnić zaznaczając w motywach że jest to wyrok wyjątkowy.

Wiadomości ze Śląska

Idziemy na wieś

Ludność rolnicza ma zaufanie do P. P. S.

W dniach od 10-go do 19-go lutego zorganizował powiatowy Komitet PPS. w powiecie Pszczyńskim pod przewodnictwem tow. Burka szereg wieców, na które przybył w charakterze referenta tow. Motyka. Wiece te chcieli „sanatorzy" za wszelką cenę uniemożliwić, co im się nie powiodło z tej przyczyny, że ludność tamtejsza ma do PPS. zaufanie.

Wprawdzie udało się „sanatorom" w Starej Wsi i Rudołtowicach nastraszyć restauratorów, którzy w ostatniej chwili odmówili nam sal, w Łące wiec usiłował rozbić nauczyciel Jędrzejczyk z bojówką ale gdyby nie policja, która wiec rozwiązała, niecny zamiar „sanacji" nie byłby się powiódł, w Radostowicach do wiecu nie doszło, gdyż wszystkie afisze zostały pozrywane, — wszystko to atoli nie osłabiło wpływów naszej partji.

Wiece w Górze i Kobiorze zato, były olbrzymiemi manifestacjami na rzecz P. P. S. Na wiecach tych była nawet pokaźna liczba kobiet. W Górze okłaskiwano wywody referenta. W dyskusji nikt nie wystąpił a po wiecu podchodzili do tow. Motyki osobno zebrani i pojedyńczo dziękowali za szczegółowe objaśnienie zagadnień gospodarczo - politycznych.

W Kobiorze, gdzie udział w wiecu brało około 300 osób słuchano referatu tow. Motyki z wielką uwagą, darząc go hucznemi oklaskami. W dyskusji zabierali głos: Malcharek Józef, Szary Teodor, Wituła Paweł i Adamiec Jan. „Sanacji" usiłował bronić p. Malcharek, któremu odpowiadali pozostali dyskutanci, zwłaszcza T. Szary, który oświadczył, że czasy „sanacyjne" podobnie wy chodzą im gardłem, jak ziemniaki, przez których nie ma nic do zjedzenia. Zebrani uchwalili z wszystkich sił bronić autonomji.

W Wielkiej - Wiśle przybyło na wiec około 100 ludzi, lecz restaurator odmówił sali. Ttow. Burek, Kloc i Motyka zorganizowali zbiórkę, z której zakupiono piwo i rozpoczęto wiec, tak, że restaurator nie mógł wkraczać, albowiem liczni uczestnicy powiedzieli mu, że jak nie da im spokoju, nie zapłacą zamówionych napojów. Wiec odbył się spokojnie i został zakończony okrzykami na cześć PPS. Jakiś „strzelec" z Zarzecza (Śląsk Cieszyński) który jak się później okazało przybył po to, żeby wiec rozbić, wznosił po zakończeniu okrzyki: „Niech żyje Marszałek Piłsudski", co zrobiło przykre wrażenie dlatego, że ów „strzelec" to osobnik dziewięciokrotnie karany. Takiego narybku „sanacji" nikt nie pozazdrości.

Wszędzie tam, gdzie wiece nasze się odbyły panował nastrój bojowy przeciwko „sanacji", tam zaś, gdzie wiece nam uniemożliwiono, komentowano męczeńską misję idei socjalistycznej. Dowodem jak wielkiem zaufaniem cieszą się wśród ludności rolniczej działacze PPS., może być odbyte w niedzielę 10 b. m. walne zebranie Spółdzielni Spożywców „Naprzód" w Pszczynie, którą prowadzą na si towarzysze. Spółdzielnia ta bardzo dobrze się rozwija, posiada 2 sklepy, zatrudnia czterech pracowników i wypłaciła członkom 2000 zł. zwrotów od zakupów. Warcholskie wystąpienia Bieli i Kondzielnika zebrani członkowie ostro napiętnowali, uchwalając Kierownikom spółdzielni absolutorjum. Jeżeli chodzi o robotników rolnych dworów: Kempa, Sznellowiec, Studzionka, Krysy, Mizerów, Wisła - Mała, Tychy i Urbanowice, to należą one do Związku Zawodowego Robotników Rolnych R. P. We wszystkich tych dworach próba założenia przez Zarząd Przymusowy ZZZ. nie powiodła się.

„Saturn" dzierżawi Grodziec

Wśród robotników i pracowników umysłowych towarzystwa grodzieckiego rozeszły się ostatnio pogłoski, jakoby petrtraktacje między tow. „Saturn" a towarzystwem grodzieckiem zostały już zakończone.

Towarzystwa według pogłosek doszły już do porozumienia w sprawie wydzierżawienia towarzystwa grodzieckie go przez tow. „Saturn". Narazie termin przyjęcia przedsiębiorstw przez tow. „Saturn" pozostaje tajemnicą dla wielce zaniepokojonych pracowników towarzystwa grodzieckiego.

Urlopy turnusowe w Hucie Katarzyna w Sosnowcu

W insp. pracy w Sosnowcu, pod przewodnictwem insp. Wesołowskiego, odbyła się konferencja w sprawie urlopów turnusowych w oddziale rurkowni. Na konferencji ustalono przeprowadzenie urlopów turnusowych w oddziale rurkowni. Techniczną stroną wysyłania robotników na urlopy turnusowe dyrekcja huty omówić musi z delegatami robotników i sekretarzem związku. Plan przeprowadzenia urlopów turnusowych przedstawić ma dyrekcja inspektorowi pracy do dnia 1 marca b. r.

Zatarg w fabryce maszyn w Porębie zlikwidowany

Po długotrwałych rokowaniach i konferencjach w inspektoracie pracy w Zawierciu zlikwidowany został zatarg między robotnikami a dyrekcją fabryki maszyn w Porębie koło Zawiercia. Zatarg powstał na tle redukcji robotników, jak również cofnięcia premji akordowej przy budowie nowych typów maszyn.

Ustalono, że premja zostanie utrzymana także przy nowych typach maszyn przez zmienienie kalkulacji czasu. W odlewni utrzymane zostaną dotychczasowe stawki i cenniki. Dyrekcja przychyliła się również do rozdziału zarobków według kwalifikacyj, bez obniżenia dotychczasowych płac. Wyzwoleni terminatorzy zaawansują do kategorji rzemieślników.

Dyrekcja zgodziła się poza tem na cofnięcie redukcji robotników w miarę napływających zamówień. Dotyczy to narazie 36 robotników z odlewni, którzy pozostaną w pracy i koło 15 rzemieślników, którzy spowrotem przyjęci zostaną do pracy na podstawie skrócenia tygodnia pracy w oddziale.

Wypadki i kradzieże

KRADZIEŻ FUTER.

W toku dochodzeń, prowadzonych w sprawie kradzieży 3-ch futer damskich oraz 10 skórek karakułowych, wartości 3.250 zł. dokonanej w nocy na 9 bm., na szkodę Kuśnierza Karłowicza Henryka w Białej, przy ul. 11 Listopada 10 — znaleziono skradzione futra oraz 3 skórki karakułowe.

NAPAD RABUNKOWY.

Dnia 22 bm. wieczorem około godz. 20.30 na skrzyżowaniu drogi w Tarn. Górach — Piaseczna — dwu nieznanych dotychczas sprawców napadło na powracającego z Tarn. Gór. do Słomionki 72-letniego inwalidę Pierdziwola Franciszka z Słomionki, którego powalili na ziemię i skradli mu z kieszeni kurtki portfel, zawierający 680 zł. w banknotach 50 i 20 zł., kartę cyrkulacyjną, zaświadczenie na rentę inwalidzką, pobieraną w Sp. Brackiej w Tarn. Górach oraz świadectwo lekarskie. Sprawcy po dokonanej kradzieży zbiegli w kierunku Tarnowskich Gór. Zarządzony pościg nie dał dotychczas pożądanego wyniku.

POD PAROWOZEM.

Dnia 22 o godz. 13.25 obok stawidła kolejowego w Wielkich Hajdukach potrącony został przez przejeżdżający parowóz robotnik Piotr Skubisz z Brzezinek, doznając ogólnych potłuczeń i ciężkich okaleczeń. W stanie ciężkim odwieziono Skubisza do szpitala w Wielkich Hajdukach.

Walka o płace

Związek Pracodawców Przemysłu Przetwórczego zwołał na wczoraj konferencję ze związkami pracowniczemi w sprawie płac akordowych.

Pracownicy chcieli utrzymać dotychczasową tabelkę płac. Związki pracodawców nie zgodziły się na to, wobec czego rokowania przerwano.

Sprawa ambulatorjum w Kazimierzu

W związku z pogłoskami o likwidacji ambulatorjum Ubezpieczalni Społecznej w Kazimierzu i Niemcach, onegdaj delegacja robotników z kopalni Kazimierz i Jakób interwenjowała u dyrektora Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu. Delegacji oświadczono, że ambulatorja nie zostaną zlikwidowane, a przeciwnie powstanie jeszcze ambulatorjum na kolonji Łosień.

Szpital dla zakaźnie chorych

W Ubezpieczalni Społecznej odbyła się dnia 21 b. m. konferencja pod przewodnictwem starosty powiatowego Boxy, w sprawie utworzenia szpitala dla chorych zakaźnych dla Zagłębia Dąbrowskiego. Postanowiono, że w utworzeniu nowego szpitala będą uczestniczyć wszystkie miasta Zagłębia, Ubezpieczalnia Społeczna, oraz Towarzystwo Przeciwgruźlicze.

Zwycięski strajk w hucie „Falva"

Z powodu ograniczenia załogi pieców koksowych, oraz żądania utrzymania dotychczasowych redukcyj, wybuchł w koksowni huty „Falva" strajk.

Pracę porzuciło 200 robotników.

Ponieważ dyrekcja odwołała zarządzenie, krzywdzące robotników, strajk przerwano.

Nadesłane

Wydrukowany w numerze 238 „Gazety Robotniczej" z dnia 1.XII 1934 r. artykuł p. t.: „Wyrzucanie Polaków z Pracy" prostujemy następująco:

Nie jest zgodne z prawdą, iż Komunalny Urząd Pośrednictwa Pracy w Kochłowicach nie zapośrednicza z turnusów powracających do pracy robotników, zasłużonych w jakibądź sposób sprawie narodowej, jak również nieprawdą jest, że wspomniany Urząd Pośrednictwa Pracy stosuje szykany względem robotników zorganizowanych w klasowych organizacjach.

Prawdą natomiast jest, że Komunalny Urząd Pośrednictwa Pracy przy kierowaniu robotników turnusowych do pracy kieruje się ich stosunkami rodzinnemi oraz względami materjalnemi.

Kochłowice, dnia 9 stycznia 1935 r.

Kierownik Urzędu:
(—) Krzyża
Naczelnik gminy.

Radjo

Wtorek, dnia 26. II.

6.48 Muzyka. 7.07 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Muzyka z płyt. 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Program. 7.50 Koncert reklamowy. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 12.03 Wiadomości meteor. 12.05 Przegląd Prasy. 12.10 Koncert popularny. 12.45 Opowiadanie dla dzieci. 13.00 12.05 Przegląd Prasy. 12.10 Koncert popularny. 15.30 Wiadomości o eksporcie. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Muzyka lekka. 16.45 „Skrzynka PKO". 17.00 Koncert chóru akademickiego. 17.25 Pogadanka społeczna. 17.35 Muzyka salonowa. 17.50 Skrzynka techniczna. 18.00 Wiadomości rolnicze. 18.10 „Życie stolicy". 18.15 Dobrzyński: Kwintet na 2 skrzypiec. 18.45 „Życie literackie Łodzi". 19.00 Recital śpiewaczy. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 Menuety klasyków. 19.45 Program. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 „Pieśń Miłości". 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Muzyka taneczna. 22.45 Odczyt w języku esperanckim. 23.00 Wiadomości meteor. 23.05 Muzyka taneczna.

Życzenia

Z okazji 60-lecia tow. Adamka z Chorzowa składa mu najserdeczniejsze życzenia, wszelkiej pomyślności z całego serca

Red. „Gazety Robotniczej"

Zwłoki kobiety

Wczoraj przechodnie znaleźli w lesie pod Mochowcem rozkładające się zwłoki kobiety.

Przy zwłokach nie znaleziono żadnych dowodów osobistych, natomiast znaleziono brzytwę.

Nazwiska kobiety nie ustalono.

Repertuar

TEATR POLSKI

Środa, 27 lutego — Koncert Deli Lipińskaj o godz. 20-ej.

TEATR REWJOWY „RARYTAS". Codziennie wesoła rewja p. t. „Numer w numer" z gościnnym występem znakomitego artysty włoskiego Nicola Lupo oraz Leo Fuksa i całego zespołu. Na program składają się m. in. następujące punkty: Kto pierwszy... — Senny Boy — Biuro Goldfingera — Jola — Wale Wiosny — Eleonora — Nicola Lupo wykonuje m. in. 30 postaci w jednej osobie oraz imituje najsłynniejszych dyrygentów i kompozytorów świata. Na specjalne wyróżnienie zasługuje wykonanie przez niego samego całego aktu „w restauracji".

Codziennie dwa przedstawienia o godz. 7.15 i 9.15 wieczorem, w niedziele i święta trzy przedstawienia o godz. 2-ej popoł., 7.15 i 9.15 wieczorem.

W Zagłębiu Dąbrowskiem

Będziemy bronić interesów robotniczych

Deklaracja klubu radnych P.P.S. w Radzie m. Sosnowca

Po pięciu latach rządów komisarskich, po upływie kilku miesięcy od dokonania wyboru nowej rady miejskiej odbyło się pierwsze posiedzenie rady m. Sosnowca. Nowoobrany prezydent p. Kaczkowski wygłosił na wstępie dłuższe przemówienie, poświęcone pamięci zmarłego nestora Socjalizmu Bolesława Limanowskiego. — Pan Kaczkowski, jako sanator podkreślił w swem przemówieniu przedewszystkiem zasługi zmarłego jako działacza niepodległościowego. Nic nie skrzodzi; my wiemy, że Limanowski był całe życie socjalistą. Następnie wspomniał o zgonie tow. Bajgelmachera, więźnia politycznego i wiernego towarzysza P. P. S.

Po tych przemówieniach poszczególne kluby radzieckie składały deklaracje. Klub PPS. złożył następującą deklarację:

DEKLARACJA KLUBU PPS.

Deklaracja PPS., którą złożył radny Bielnik między innemi stwierdza, że radni tego stronnictwa domagać się będą **obniżki cen za wodę, światło, biletów tramwajowych, obniżki opłat w szpitalach miejskich, łaźni miejskiej i zakładów dobroczynnych.**

Pozatem deklaracja PPS. podkreśla, że stutysięczne miasto nie posiada odpowiedniej sali dla rady miejskiej, w której mogłaby ona obradować na oczach i pod kontrolą mieszkańców, jest bowiem bardzo szczupła. Następnie w deklaracji swej PPS. podaje, że komisaryczny zarząd miasta naraził miasto na straty, gdy w odpowiednim czasie nie skonwertował odpowiednio do wartości dzisiejszego dolara pożyczki ullenowskiej, jak również nie skonwertował pożyczki budowlanej zaciągniętej na budowę kolonji B. Limanowskiego.

Klub radnych PPS. wyzyska wszystkie możliwości, **ażeby i w tej radzie miejskiej spełnić obowiązek wobec swych wyborców i całej biedoty robotniczej, broniąc jej praw i interesów. Będziemy się domagali oparcia finansów miejskich na bezwzględnem obciążeniu klas posiadających i gruntownej przebudowy obecnego systemu podatków komunalnych i całej gospodarki miejskiej. Za najważniejszy obowiązek gminy uważamy opiekę nad biedną ludnością, a zwłaszcza nad bezrobotnymi.**

Będziemy domagali się inwestycyj i regulacji ulic w dzielnicach robotniczych. Będziemy żądać, ażeby świadczenia zakładów i przedsiębiorstw użyteczności publicznej stały się dostępne dla szerokich mas niezamożnej ludności, dlatego domagać się będziemy obniżki cen za wodę, światło, biletów tramwajowych, obniżki opłat w szpitalach miejskich, łaźni miejskiej i zakładów dobroczynnych.

O TAŃSZĄ CENĘ PRĄDU.

Po zakończeniu porządku obrad zgłosił interpelację radny tow. Stasko (P. P. S.), w sprawie podwyższenia ceny prądu przez elektrownię okręgową Zagłębia Dąbrowskiego. Od dnia 1 stycznia b. r. elektrownia podwyższyła niespodziewanie cenę prądu oświetleniowego o 2 gr. na kilowacie. W czasie, gdy ceny towarów wykazują tendencje do obniżki, elektrownia okręgowa podwyższa cenę prądu. Najdotkliwiej podwyżkę tę odczuwa uboga ludność Sosnowca, która stanowi olbrzymią większość mieszkańców. Dodać należy, że koszt wytwarzania prądu jest w elektrowni okręgowej w Zagłębiu bardzo niski. Do wytwarzania prądu używany jest miał węglowy, który elektrownia nabywa za bezcen na kopalniach zagłębiowskich. W czasie, gdy mieszkańcy Sosnowca domagać się winni wydatniejszej obniżki prądu, elektrownia podwyższa ceny. W interpelacji radni PPS. zapytują z czyjem porozumieniem elektrownia podwyższyła cenę prądu. W interesie dobra zubożałej ludności Sosnowca, zarząd miasta winien dołożyć starań, aby zmusić elektrownię do stosowania odpowiednich cen.

Skolei radny Bielnik złożył wniosek, aby Magistrat przyszedł z pomocą bezrobotnym przez wydawanie żywności i zasiłków pieniężnych oraz aby w najbliższym czasie przedstawił plan robót, przy których zatrudnione znajdzie jaknajwiększa ilość bezrobotnych. Interpelacja w sprawie ceny prądu została przez prezydjum przyjęta i na następnem posiedzeniu zarząd miasta odpowie na interpelację. Wniosek radnego Bielnika został również przyjęty i przekazany do komisji finansowo - budżetowej.

Pogorszenie sytuacji gospodarczej w Zagłębiu Dąbrowskiem

W związku z zbliżającą się wiosną w górnictwie Zagłębia Dąbrowskiego zapowiadane są coraz to nowe redukcje robotników. Większość kopalń przeprowadzać będzie również urlopy turnusowe.

W inspektoracie pracy w Sosnowcu, pod przewodnictwem insp. Wesołowskiego odbyła się konferencja z członkami t. zw. komisji pracy przy radzie zjazdu przemysłowców Zagłębia Dąbrowskiego. Na konferencji tej omawiana była sprawa stosowania urlopów turnusowych w górnictwie Zagłębia Dąbrowskiego. Insp. Wesołowski poinformował przemysłowców, że techniczne strony przeprowadzenia urlopów turnusowych omawiane być muszą, pomiędzy dyrekcją kopalń, a delegatami robotników. Pozatem terminy i sposób przeprowadzenia urlopów musi być podawany do wiadomości inspektoratu pracy. Dotychczas bowiem bardzo często stosowano urlopy turnusowe w ten sposób, że robotnicy tracili prawo do zasiłków.

Redukcja w fabryce Deichsla w Sosnowcu

Fabryka lin i drutu Deichsla w Sosnowcu zredukowała ostatnio 10 robotników. Przewidziane są jeszcze dalsze redukcje. W sprawie tej odbędzie się konferencja w inspektoracie pracy w Sosnowcu.

Odpowiedzialny redaktor: Stanisław Niemyski

Drukarnia Sp. Nakł.-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.